

# STADJON

ILUSTROWANY TYGODNIK  
SPORTOWY



MOTOCYKLOWE ZAWODY NA ŚNIEGU W SZWAJCARJI.

W A R S Z A W A

ROK VII.

CZWARTEK, 14 MARCA 1929 ROKU

NR. 11.

CENA EGZ. 50 GROSZY



## ROZMAITOŚCI

W Łodzi 17 b. m. rozegrane zostaną zapasnicze mistrzostwa Polski. Zawody te będą jednocześnie eliminacją przed wyjazdem reprezentacji polskiej na mistrzostwa Europy, które odbędą się w dniach 4-7 kwietnia w Dortmundzie. W mistrzostwach Europy wezmą udział następujące państwa: Austria, Holandia, Polska, Włochy, Belgia, Czechosłowacja, Danja, Niemcy, Szwecja i Węgry.

Węgierski Zw. Strzelecki zwrócił się do Komendy Głównej związku Strzeleckiego z propozycją wzięcia udziału w czwórmeści międzypaństwowym strzeleckim Węgry — Polska — Austria — Niemcy w ciągu lata roku bieżącego w Budapeszcie.

Fel. Więcek zwycięzca w biegu dookoła Polski, jest obecnie instruktorem w szkole kierowców samochodowych inż. Kochańskiego w Bydgoszczy.

Dzień propagandy sportu wśród mas organizuje K. S. Polonia w Bydgoszczy pod protektoratem Miejskiego Komitetu Wychow. Fizycznego. Impreza ta naznaczona jest na dzień 24 marca 1929 r.

W Bydgoszczy odbyły się zawody bokserskie Lotnicy—Polonia, zakończone zwycięstwem pierwszych. Pucykiewicz pokonał Lewankowskiego, Zawadzki zwyciężył Pieca, Pietryga I pokonał Sobka i Zielińskiego, Ostrowski zwyciężył Adamskiego przez k-o, Karkowski pokonał Dojasa, a Sadowski — Lupertowicza.

Bokserskie tytuły mistrzów Lwowa zdobyli w. musza—Szenfer, w. kogucia—Wagner, w. piórkowa — Trojan, w. lekka — Kołodziej, w. półśrednia — Korsower, w. średnia Żeleński, w. półciężka — Gross, w. ciężka Jucha.

Terminarz turniejów tenisowych w roku bieżącym przedstawia się następująco: 28.V — 2.VI — mistrzostwa Warszawy, 6 — 9.VI — turniej w Stanisławowie, 13 — 9.VI mistrzostwa Armji w Poznaniu, 23.VI — 3.VII mistrzostwa Poznania i Wielkopolski, 23.VI — 3.VII — mistrzostwo Krakowa 15 — 30.VII — turnieje w Gdyni i Ciechocinku, 1 — 4.VIII — turniej w Jasle, 10 — 15.VIII — turniej w Milanówku, 13 — 18.VIII — turniej w Zakopanem, 14 — 18.VIII — turniej w Częstochowie, 21 — 28.VIII Mistrzostwa Pałski w Poznaniu, 28.VIII — 2.IX mistrzostwa Łodzi, 4 — 9.IX — mistrzostwa Śląska i Katowic, 4 — 9.IX —turniej Legji w Warszawie, 8 — 15.IX — mistrzostwa Mołopolski — turniej Cracovi.

Ośrodek w. f. w Białymstoku wykazuje bardzo dużą żywotność. Kierownikiem jest kpt. Kramarz, który tworzy kurs dla lekarzy i nauczycieli. Sezon lekkoatletyczny rozpoczyna się już niezadługo i obfitować będzie w wiele ciekawych zawodów. Zaprawy w marcu prowadzić będzie trener Klumberg. Boisko miejskie „Zwierzyniec” będzie gruntownie przerobione.

Zawody ciężkoatletyczne o robotnicze mistrzostwa Warszawy odbyły się w niedzielę ubiegłą przy udziale 25 zawodników ze Skry, Sarmaty, Świtu i Gwiazdy. Zwyciężyli w finale w poszczególnych wagach

następujący zawodnicy: Waga musza: 1) Ducki (Świt) przed Głowackim (Skra). Waga kogucia: 1) Galski (Skra), 2) Kluczewski (Świt), 3) Szuliński (Skra). Waga piórkowa: 1) Więckowski (Skra) 2) Kuśmierski (Skra), 3) Frydrych (Świt). Waga lekka: 1) Małecki (Świt), 2) Szajewski (Świt), 3) Kowalewski (Skra). Waga średnia: 1) Syreci (Skra), 2) Maliński (Skra), 3) Jaworski (Świt). Waga półciężka: 1) Zbrozek (Skra) 2) Arasinowicz (Świt). Waga ciężka: 1) Witkowski (Świt) walkoverem wobec braku przeciwnika. W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajęła Skra (17 pkt) przed Świtem (16 pkt). Sędziował w ringu p. Ziółkowski. Do komisji sędziowskiej weszli: pp. Kietliński, Motz i Frydrych.

Wydział Wioślarstwa Kobiecego ma powstać na wniosek Warsz. Klubu Wioślarek na najbliższym sejmiku Polskich Zw. Tow. Wioślarskich w Warszawie w kwietniu.

Wioślarze polscy mają wziąć udział w regatach w Henley (Anglja) w lipcu r. b.

Marszobieg Warszawa-Wawer-Warszawa (24 km), jako przygotowanie do marszu Sulejówek - Warszawa, wygrała drużyna Związku Strzeleckiego przed 21 pp, szkołą policyjną z Żyrardowa, drużyną harcerską i zespołem Związku Pracy Mocarstwowej Biegający poza konkursem Szelestowski z Polonii osiągnął czas 1 godz. 24 min. Startowało 14 drużyn.

## GRY SPORTOWE

W Katowicach odbył się, zorganizowany przez ośrodek w. f. wielki turniej piłki koszykowej o nagrodę wędrowną p. prez. miasta Katowic dr. Kocura. W turnieju, rozegranym systemem puharowym wzięło udział 20 zespołów śląskich i Zagłębia Dąbr. Grano 2 × 10 minut. Wyniki w półfinale: Koło Sport., „Seminarjum” I druž. Tarn. Góry — H. K. S. Tarnowski Góry 20 : 4; K. S. Seminarjum II Tarn. Góry — Seminarjum Mysłowice 8 : 6; K. S. Seminarjum druž. III Tarn. Góry — H. K. S. Lipiny 12 : 9. Finał rozegrały między sobą 3 drużyny Koła Sport. „Seminarjum” T. Góry, zdobywając nagrodę wędrowną i nieoficjalny tytuł mistrza Śląska. Największym konkurentem dla Sem. T. Gór było Seminarjum Mysłowice, pozaatem wyróżniły się: „Stadjoa” Król. Huta, H. K. S. Lipiny, H. K. S. Tarn. Góry i Gimnazjum Dąbrowa Górnicza.

Polski Zw. Gier Sportowych liczy ponad 150 klubów, zrzeszonych w okręgach. Stał się w ten sposób trzecim z kolei co do liczebności klubów związkiem państwowym. Najsilniejszym związkiem okręgowym P. Z. G. S. jest okręg łódzki (32 kluby), potem idą okręgi warszawski i śląski (po 19 klubów).

Mistrzostwa Polski w grach sportowych rozegrane będą w 4 grupach, przyczem do grupy północnej zaliczono Warszawę, Wilno i podokrąg białostocki-łomżyński, do grupy połudn.-wschodniej Lublin, Lwów i Wołyń, do grupy północn.-zach. Kraków, Kielce i Łódź i do grupy zachodniej Poznań, Pomorze i Górny Śląsk.

Instruktorskie obozy dla gier sportowych zorganizowane zostaną w lecie r. b.

Przy Związku Gier Sportowych powstanie referat szkolny, który zajmie się propagandą gier w szkołach.

Honorowymi Członkami Związku Gier Sportowych zostali prof. Piasecki, wizytator Wyrobek i pułk. Sikorski.

Konstytucyjne zebranie Lwowskiego Okr. Związku Gier Sportowych wybrało na prezesa dr. Dregiewiczza, na wiceprezesów: pp. Fiszera i Fedorowskiego. Sekretarzem został p. Rzepka, skarbnikiem p. Frostig. Pozaatem do Komisji Rewizyjnej weszli pp. Niemiec, T. Kuchar i Singler.

W mistrzostwach Poznania w koszykówce wyniki były następujące: gimn. Bergera—Warta 22 : 15, Wis—gimn. Marcinkowskiego 12 : 11, AZS—Lotnicy walkover, Czarna Trzynastka—Sokół walkover.

Mecz koszykówki pomiędzy drużyną AZS-u warszawskiego i poselstwa USA dał wynik 49:18 na korzyść akademików.

## SZERMIERKA

Szermiercze mistrzostwa DOK IV (Łódź) dały nast. wyniki: klasa A oficerów — 1) por. Kuźnicki, 2) por. Rimber, 3) pchor. Kowalewski, 4) ppor. Sas. Klasa B oficerów — 1) por. Więcek, 2) por. Kakowski, 3) Mjr. Czermiotowicz, 4) por. Haberski, 4) por. Banaszkiwicz, klasa A podoficerów — 1) sierż. Rułnicki, 2) sierż. Papuszka, 3) sierż. Słojewski klasa B podoficerów — 1) st. sierż. Duszkiewicz, 2) sierż. Szlakowski, 3) sierż. Józefowicz, grupa w. f. i p. w.—1) Mirowski, 2) Krzyczmanek, 3) Warycha. Organizacja zawodów spoczywała w rękach kpt. Marszałka.

Polski Zw. Szermierczy zamierza wysłać polską drużynę na szermiercze mistrzostwa Europy w dniach od 8—16 kwietnia w Neapolu.

Sekcja szermiercza Ż.A.S.S. zorganizowała wewnętrzny drugi turniej szermierczy celem podtrzymania formy, przyczem zwyciężył Konstabler przed Głowiczowem, Rakowerem i Białerm. W ogólnej punktacji pr wadzi Konstabler (9 pkt), przed Białerm (7 pkt), Rakowerem (6 pkt) i Głowiczowem (2 pkt). Sekcja szermiercza ŻASS poczyniła ostatnio duże postępy, a na zawodach 1 krok szermierczy zawodnicy ŻASS zajęli zaszczytne miejsca.

W Płocku odbył się mecz szermierczy na florety między reprezentacją gimnazjalną Łodzi, a „Jagiellonką”, na sali gimnazjum im. Jagiełły zwyciężyła drużyna Łodzi. Indywidualnie zwyciężył Lamprecht (Zrzeszenie Kupców, Łódź); 2) Karpiński („Jagiellonka”) 3) Mirowski (gim. Poniatowskiego, Łódź); 4) Bukowski (Jag.) Warto zaznaczyć, że Bukowski nie został pobity przez żadnego z zawodników łódzkich. Turniej szermierczy na florety o mistrz. „Jagiellonki” wygrał Karpiński przed Bukowskim i Szmirllickim.

Następnie odbyła się walka pokazowa na florety i na szable pomiędzy wachm. Adamskim i Grzegorkiem (z Ośrod. W. F. Warszawa).





Na plaży w Miami (Floryda).

## AUTOR, REŻYSER I KRYTYK.

Sport polski zadziwiająco szybko dopędza kolegów z za kordonu. Kraje, gdzie zagadnieniami kultury fizycznej zajmowano się już kilkadziesiąt lat temu, wyprzedzają nas, w większości swej, już bardzo nieznacznie. Jeszcze parę wysiłków, i będziemy stali narówni, jeśli chodzi o wyniki, o rozpowszechnienie zamiłowań sportowych, o poziom rekordów.

Jeśli jednak ma być mowa o poziomie kultury sportowej, o głębszym zrozumieniu sportu, o krystalizacji stosunków wewnętrznych świata sportowego, przyznać należy, iż bardzo a bardzo jeszcze często wychodzi jaskrawie na jaw, iż sport nasz... to zaledwie młodzieniec kilkunastoletni.

Wypowiada z miną doświadczonego bywalca zdania dziecinnie naiwne i często zupełnie nieprzemysłane.

Weźmy dwa typowe przykłady: stosunek sportowca do instruktora i stosunek jego do recenzenta prasowego.

By posiadać autorytet, by być słuchanym uważnie, by móc zaimponować, instruktor u nas musi być przede wszystkim atletem, posiadającym pierwszorzędne wyniki. One zastępują mu w zupełności kwalifikacje pedagogiczne. W olbrzymiej większości swej sportowcy nasi uważają, że najlepszym trenerem świata byłby Weissmüller; gdyby Związek zaangażował Bachracha, ten nie cieszyłby się najmniejszym zaufaniem, choć jemu właśnie świat zawdzięcza Weissmüllera. Tak samo kiwać będą podejrzliwie głową, gdy się im zechce wyłtomaczyć, że nauczycielem Zuzanny Lenglen był jej ojciec, człowiek starszy i gracz wielce mierzny, że z finezjami sportu pięściarskiego zapoznał Carpentiera opasły i o ciężały Descamps, któryby wyglądał wprost śmiesznie z rękawicami na ręku.

A przecież, gdy się nieco głębiej zastanowić, łatwo zdać sobie sprawę, iż wyjątkowo uzdolniony fizycznie osobnik może osiągnąć pierwszorzędne wyniki, nie posiadając wiel-

kich wiadomości teoretycznych, inny zaś, który nawet sam osobiście sportu nigdy nie uprawiał, może gruntownie znać metody zaprawy, szczegółowo orjentować się w rozmaitych detalach technicznych i wiedzieć dokładnie, jaki styl, jaki system treningu najlepiej odpowiadać będą atlecie, odznaczającemu się takimi a takimi osobliwościami struktury fizycznej, fizjologicznej i psychicznej. Innymi słowy, że można być znakomitym trenerem, będąc marnym zawodnikiem, i odwrotnie.

To samo należy powiedzieć, gdy się przeprowadza porównanie między sportowcem a krytykiem. Często się o tym lub owym pisarzu słyszy: „ale on się na tem nie zna, sam nigdy tego sportu nie uprawiał“, lub też: „dlaczego recenzję pisał nie któryś z asów sportowych“. Innymi słowy: „skąd Sienkiewicz przychodził do pisania o Neronie, kiedy nie mieszkał w starożytnym Rzymie“, albo „dlaczego Odyssei nie napisał sam Ulisses!“

Dziennikarz wprawny nie tylko potrafi ładniej, jaśniej, w sposób pozwalający czytelnikowi łatwiej odtworzyć ewenement w wyobraźni opisać te czy inne zawody, ale zazwyczaj lepiej i łatwiej od czynnego zawodnika umie zaobserwować i podkreślić interesujące szczegóły i wyciągnąć wnioski bardziej szeroko ujmujące zagadnienia. Pozatem łatwiej przyjdzie mu zachować bezstronność, spokojny ton narracyjny.

Oczywiście, niekażdy dziennikarz zna się na omawianym przez się sporcie i często przydarzają się wypadki jaskrawej ignorancji sprawozdawców zbyt dufnych w swe zdolności i swą wiedzę, lecz wypadki, gdy zawodnik pierwszorzędny, chwytając za pióro, ośmieszał się poprostu, są niemniej rzadkie.

Zgódźmy się tedy, iż uczyć skakać, pisać o skokach i skakać samemu to są trzy różne rzeczy, którymi zajmować się powinni specjaliści.



## DLACZEGO NALEŻY UPRAWIAĆ SZERMIERKĘ?

Były czasy, kiedy ludzie, nie troszcząc się o cel ani o potrzebę ćwiczenia, uprawiali ćwiczenia ciała po to tylko, by w zupełności wyczerpać możliwości, t. zn. wszelkie odmiany ćwiczeń.

Jednakże życie współczesnego człowieka jest częściowo dobrowolnie i świadomie, częściowo niedobrowolnie podporządkowane prawu celowości. Celowość przynosi współczesny człowiek także i w dziedzinie ćwiczeń ciała, mając na względzie higieniczny lub inny praktyczny pożytek. Przedewszystkiem Ferdynandowi Lagrange, wielkiemu fizjologowi francuskiemu, zawdzięczamy to, że przez wprowadzenie zasady celowości stworzył w ciemnym chaosie ćwiczeń cielesnych światło i jasność. W sławnym swem dziele: „Fizjologia ćwiczeń cielesnych” pisał Lagrange, co następuje: „Jest rzeczą niezbędną poddawać dokładnemu badaniu każdy akt gimnastyczny... Różne cele ćwiczeń cielesnych muszą więc być starannie oddzielane od ich czysto higienicznych skutków”.

Skutki ćwiczeń cielesnych mogą ujawniać się tak w dziedzinie fizycznej jak i psychicznej. Stosownie do tego będziemy badali wpływ sportu szermierczego na ciało, umysł i moralność, t. zn. w jakiej mierze szermierka zdolna jest wzmocnić ciało, spotęgować zdolność myślenia i umocnić charakter.

Ponieważ każdemu ruchowi, każdej czynności odpowiada mniej lub więcej specjalne fizjologiczne oddziaływanie, musimy celem uzyskania możności określenia sposobu oddziaływania sportu szermierczego. ustalić ruchy, wykonywane w szermierce najczęściej t. zn. ruchy dla szermierki najbardziej charakterystyczne.

Najczęściej ćwiczone: postawa szermiercza, wypad i flèche są pozycjami ciała względnie ruchami, które w najwyższym stopniu angażują nogi i przez to rozwijają je w kierunku szybkości i wytrzymałości. Ponieważ nogi są naturalnymi podporami i środkiem poruszania ciała ludzkiego, wzmocnienie nóg i podniesienie ich sprawności staje się wybitną koniecznością.

Wykonanie wycieczki górskiej albo większego marszu nie przedstawia dla szermierza żadnych trudności. Natomiast często można zaobserwować, że wejście po schodach na pierwsze lub drugie piętro powoduje u niesportowca wielki wysiłek.

Z natury rzeczy sport szermierczy stawia bardzo ciężkie wymagania ręce, władającej bronią. Ręka, władająca bronią, przy odpowiedniej nauce szermierki kształci się w najwyższym stopniu w precyzji, szybkości, lekkości i wrażliwości mięśniowej. Właśnie ta ręka jest jednak także w praktycznym życiu naszym niezastąpionym i najważniejszym narzędziem. Szkoda tylko, że jednocześnie nie następuje także usprawnienie drugiej ręki. Wysuwanie tej okoliczności przeciw sportowi szermierzemu byłoby błędnym wnioskiem, gdyż oznaczałoby to zrezygnowanie z możliwości wydoskonalenia najważniejszego członka z tego tylko powodu, że jednocześnie nie można w tym samym stopniu wydoskonalic drugiego członka.

Podstawowym warunkiem precyzyjnego władania ręczną bronią jest stan doskonałej

równowagi ciała. Wobec tego niezbędnym jest żądanie, by ciało szermierza tak w stanie nieruchomym jak i podczas wykonywania najbardziej skomplikowanych poruszeń szermierczych znajdowało się w doskonałej i pewnej równowadze. To zachowanie równowagi odgrywa i w codziennym życiu nadzwyczajnie ważną rolę. Przyjrzyjmy się tylko wysokim cyfrom statystyki nieszczęśliwych wypadków, powstałych wskutek poślizgnięcia się. Ludzie tracą równowagę wskutek poślizgnięcia się na ulicy, na schodach nawet na podłodze i łamią nogi lub ręce.

Poruszenia szermiercze muszą być wykonane szybko, ale bez wysiłku. Ćwiczenia szermiercze kształcą tedy elastyczność ciała jakoteż lekkość i piękność ogółu ruchów. Estetyczny wygląd człowieka zależy oprócz zewnętrznego kształtu głównie od wdzięku ruchów. Pierwsze wrażenie, jakie budzi człowiek, pozostaje w ścisłym związku z jego



*Kobiece zaprawa szermiercza w Ośrodku w. f. w Warszawie.*

wyglądem. Na podstawie pierwszego wrażenia powstaje najczęściej sympatja lub antypatja, która nietylko w stosunkach towarzyskich, lecz także często w walce o byt przyczynia się do szczęścia i kariery.

Celem zbadania psychicznej strony szermierki zanalizujemy przyjscie do skutku dowolnej, najprostszej akcji szermierczej. Przypuścimy, że chcemy cioś przeciwnika złapać za pomocą własnej klingi czyli sparować. Świadomość nasza zawiadamiana jest o ruchach atakowych przeciwnika za pomocą organu wzrokowego. Spostrzeżenie podlega zbadaniu dzięki naszej zdolności do wydawania sądu. Za pomocą pamięci wyszukujemy z pośród wyuczonych względnie znanych nam możliwości działania najodpowiedniejsze przeciwdziałanie, a dzięki woli decyżja. t. zn. impuls ruchu udziela się mięśniom za pośrednictwem nerwów motorycznych. Ponieważ dla przeprowadzenia tego procesu myślowego, przedstawionego przezemnie wprawdzie w znacznym skróceniu, w rzeczywistości jednak bardzo skomplikowanego, pozostają do naszej dyspozycji tylko małe ułamki sekundy, można tę odpowiednią i błyskawicznie szybką reakcję przeprowa-

dzić jedynie w stanie zupełnego skupienia umysłowego, t. zn. w stanie uwagi.

Szermierka wymaga przedewszystkiem nieprzerwanej, wytężonej uwagi. Ilu nieszczęść, spowodowanych ruchem komunikacyjnym, możnaby uniknąć gdyby się ludzi więcej kształciło w uwadze? Także w życiu zawodowym może liczyć na powodzenie tylko taki człowiek, który otaczający go świat obserwuje z uwagą. Słusznie twierdzi pewien amerykański psycholog, że tajemnicą amerykańskiego powodzenia w interesach jest żywa uwaga.

Błyskawicznie szybkiego rozważenia, decyzji i wykonania jej z całą energią uczy nas szermierka.

Co do charakteru uczy się szermierz w walce wręcz ufać swoim siłom i zdolnościom, a także liczyć tylko na siebie samego, t. zn. uczy się ufności w siebie samego. Wielokrotne starcia w walce nie pozwalają na przedczesne, niezasłużone triumfy, lecz wymagają wywalczenia zwycięstwa aż do ostatecznego cięcia lub pchnięcia. Z drugiej strony możliwość ostatecznej klęski skłania nas do oporu wśród wytrwałego i upartego ponawiania walki. Opanowanie się tak wobec zwycięstwa jak i wobec klęski jest pierwszym przykazaniem szermierczym.

Z punktu widzenia umysłu ludzkiego nie można cenić szermierki dostatecznie wysoko, gdyż daje ona człowiekowi możliwość osiągnięcia przy pomocy zalet umysłowych zwycięstwa nad przeciwnikiem, posiadającym znaczną przewagę fizyczną.

Z dotychczasowych rozważań można już łatwo poznać, jakim pierwszorzędnym środkiem przygotowania wojskowego jest sport szermierczy.

Z punktu widzenia psychologii fizjologicznej jest szermierka przy odpowiednim ćwiczeniu niezastąpioną gimnastyką nerwów.

Można powiedzieć, że ślizgawka rozwija lepiej poczucie równowagi niż szermierka. Bieganie bardziej wzmocnia nogi i płuca, skoki dają lepszą elastyczność, gra w bilard wyrabia większą precyzję rąk, taniec wpływa bardziej na piękność ruchów, a szachy w wyższym stopniu podniecają do myślenia; lecz proszę wymienić jeszcze jakiś sport, któryby własności psychiczne i fizyczne łącznie w ich całokształcie tak dalece rozwijał jak szermierka.

Jedynym z najlepszych dowodów istotnego praktycznego pożytku szermierki jest to, że trzeźwa, pozbawiona wszelkiego idealizmu Ameryka, jasnym spojrzeniem i praktycznym zmysłem objęła zalety sportu szermierczego i z całą zawziętością dąży do rozpowszechnienia szermierki. Jednak nie tylko Ameryka, lecz szereg innych państw i narodów, które dawniej nie uprawiały szermierki, stało się obecnie gorącymi zwolennikami tego sportu.

Skoro zbadaliśmy wszystkie wszechstronne tak psychiczne jak i fizyczne korzyści z szermierki dla ludzkiego ciała-ducha i nasze wyniki ujmijmy w formę stwierdzenia wzrastającego istotnie rozwoju szermierki, możemy bez przesady powiedzieć, że szermierka jest sportem człowieka współczesnego i sportem przyszłości.

*Bela Szombathely.*



## ROZWÓJ ALPINIZMU

Alpinizm zimowy zawdzięcza swój olbrzymi rozwój użyciu nart. Zanim te jednak przyjęły się w Europie, historia notuje kilka śmiałych wtargnięć na szczyty w czasie zimy. Pierwszym był Anglik Kenedy, który w styczniu 1862 r. wszedł na szczyt Cerrin, zaś po upływie 5 lat jego rodak Moore z przewodnikiem przeszedł wyłom Mei, wysoki na 3300 mtr.

Później od r. 1874 do 1880 wielki alpinista Coolidge wszedł na Jungfrau i ważniejsze szczyty berneńskiego Oberlandu, podczas gdy w 1876 r. po raz pierwszy w dziejach alpinizmu zapisała się kobieta, Miss Charlot Straton, która w towarzystwie męża dokonała śmiałego pierwszego wejścia na Mont Blanc.

Były to jednak pojedyncze fakty, wykazujące odwagę i wytrwałość ludzką w pokonywaniu przeszkód naturalnych.

Tymczasem w r. 1883 po raz pierwszy w Alpach zjawiają się nowe czynniki, które ułatwiają zwyciężanie trudności terenowych. Tym czynnikiem są narty, które pomimo swej dawnej historii, tu zupełnie nie były znane. W tym to roku młody Szwajcar Paulcke otrzymał w prezencie parę nart z Nowejj i dzięki nim zyskał sławę.

Po dziesięciu latach bowiem t. j. w 1893 r. stał się jedną z pierwszych gwiazd narciarskich, wchodząc na Mont-Rose i wszystkie szczyty Alp szwajcarskich.

W r. 1904 Niemiec Hugo Mylius wszedł przy pomocy tych dwóch „cudownych desek” na szczyt Mont-Blanc. Od tej pory ślizgowce narciarskie zyskują coraz większą popularność, a dzięki staraniom dr. Payot zostały wprowadzone do Chamonix, wypierając panującą dotychczas rakieta.

Nowy ten okres zaznaczył się dużą ilością wypraw, a specjalnie do Alp francuskich. Z wejść ciekawszych zasługują na uwagę: w r. 1916 wejście na Meizę przez Dalloza i Armanda Delille, wejście, które kosztowało ich 3 noce, spędzone przy ogniskach lub w murach schroniskowych.



Turyści w pieczarze górskiej.

Dziś już wszystkie prawie szczyty są osiągnięte lub też będą takimi w krótkim czasie.

Dzięki nartom, tak trudne wejście, jak przełęcz Olbrzymów, należy dziś do częstych przechadzek, które w każdym sezonie odbywają karawany narciarzy.

I rzeczywiście o ile skala pokryta gołębnią przedstawia sobą olbrzymie trudności i niebezpieczeństwa, świadczące chlubnie o tych, którzy je pokonują, przejście przez lodowce w zimie jest znacznie ułatwione, dzięki pokładom śniegu, który pokrywa szczelnie i wyrównywa powierzchnię lodową. Alpinista więc szybko dociera do schroniska lub też do lodowatej skały, po której ma się wdrapywać w górę. Można sobie wyobrazić, jak niebezpieczną, a z drugiej strony precezyjną, pomimo użycia nart, jest każda z tych wypraw.

Krawędź pokryta lodem, gładkie ściany pionowych skał, wylaniają się ze śniegu, pod którym zgrubiałymi palcami trzeba szukać odpowiednich występów do chwytu, nogi się ślizgają, a ciepłe ubranie, konieczne ze względu na zimno, znacznie obciąża alpinistę.

Ale zapytajcie się go, ile wrażeń i przeżyć, daje zjechanie z przełęcz Olbrzymów do Chamonix, poprzez lodowiec olbrzymi i otaczające go morze lodowe?

Dla uzyskania tych przeżyć, ich siły i natężenia, naprawdę warto poświęcić się na poprzedzające trudy. Oczywiście, że wycieczki te, stanowiące nieprzeciętną ucztę sportową, nie są dostępne dla wszystkich narciarzy, nawet stylistów, a w pierwszym rzędzie tych licznie zgromadzonych koło hoteli.

Czyni te wymagają należytego przygotowania fizycznego i psychicznego. Bowiem alpinizm zimowy mogą uprawiać ludzie, znający już wysokie góry, wytrenowani narciarze, którzy mając sprężyste mięśnie, wolę i zacięcie, nabyte dzięki poprzedzającym przygotowaniom i mogą staczać walki z potęgami natury bez niebezpieczeństwa śmierci.

T.

### NARCIARSKIE MISTRZOSTWA ZW. STRZELECKIEGO.

Dwudniowe zawody narciarskie o mistrzostwo Związku Strzeleckiego, rozegrane na Baraniej Górze, przyniosły wyniki następujące:

Bieg 18 km — 1) Berych (Zakopane) 1:07:50, 2) Michalski (Zakopane) 1:11:51, 3) Bukowski (Krynica) 1:13:22, 4) Kułak (Zakopane) 1:16:36, 5) Wisłak (Wisła) 1:17:15, 6) Kamiński (Krynica) 1:17:38. Startowało 36 zawodników.

Bieg juniorów 9 klm — 1) Łocha (Krynica) 38:14, 2) Skotnicki (Krynica) 38:24, 3) Kulik (Krynica) 40:00, 4) Brzok (Wisła) 41:08, 5) Prorok (Wisła) 41:28, 6) Gnojek (Zakopane) 41:33. Startowało 13 zawodników.

Bieg górski 18 km — 1) Wojtas (Kamiesznicza) 1:11:35 (czas lepszy od wyniku Michalskiego), 2) Kowala (Wisła) 1:13:31,



Duchówna — mistrzyni Warszawy w szermierce.

3) Gorzołka (Istebno) 1:20:50, 4) Worek (Kamiesznicza) 1:22:05, 5) Kruk (Koniaków) 1:24:03, 6) Kawulik I (Istebno) 1:25:17. Startowało 28 zawodników.

Bieg górski — chłopców 6 km — 1) Jan Legierski (Koniaków) 20:24, 2) Józef Bocek (Istebno) 23:10, 3) Kawulik II (Istebno) 24:07, 4) Józef Legierski (Istebno) 24:38, 5) Harałyk (Koniaków) 24:57, 6) Jan Bocek (Istebno) 25:01. Startowało 15 zawodników.

Bieg pań 6 klm — 1) Giewontówna (Zakopane) 25:46, 2) Sumerówna (Zakopane) 27:11, 3) Kamińska (Krynica) 28:13, 4) Malówna (Krynica) 28:14, 5) Hindlerówna (Zakopane) 29:47, 6) Skotnicka (Krynica) 29:53. Startowało 12 pań.

Bieg sztafetowy 3 × 6 klm — 1) Zakopane II 1:03:15, 2) Krynica 1:05:04, 3) Zakopane I 1:09:09, 4) Katowice. Startowało 18 drużyn.

Konkurs skoków — 1) Berych (Zakopane) nota 19.000, skoki 25 i 25,5 m, 2) Kułak (Zakopane) nota 17.312, skoki 23,5 i 24,5 m, 3) Orzeszek (Zakopane) nota 17.062, skoki 23 i 22,5 m, 4) Gościej (Zakopane) nota 17.000, skoki 21 i 21 m, 5) Chramiec (Zakopane) nota 16.875, skoki 21,5 i 21,5 m, 6) Nowicki (Katowice) nota 14.925, skoki 23 i 23 mtr. Startowało 16 zawodników. Poza konkursem Berych skoczył 29 mtr., a Bukowski 25,5 mtr. Rekord skoczni wynosi 30,5 m.

Drużynowe mistrzostwo Zw. Strzeleckiego zdobył Oddział Zakopane.



# KLUMBERG — CEJZIK

## Ostateczna odpowiedź p. Klumberga.

Z odpowiedzi p. Cejzika wnioskuję, że wogóle bezcelowem jest z nim dyskutować, ponieważ ceni on więcej ilość wierszy napisanych, niż ich faktyczną wartość.

Sądziłem, że po obniżeniu wartości mej pracy, jako trenera zechce p. C. dać w swym artykule wiele fachowych uwag, z których mógłbym własną „nieświadomość” (zdaniem p. C.) rozjaśnić, za co byłbym naprawdę bardzo wdzięczny, bo żaden z nas nie jest takim genjuszem, żeby z cudzych wskazówek nie mógł już żadnych korzyści wyciągnąć. Tymczasem, spotyka mnie ze strony p. C. odpowiedź, w formie listu o ciężkim stylu, ukwieconym niewiele piękniejszymi frazesami, w którym to liście „zaleca” mi nawet odpowiednią lekturę, w celu „uświadczenia” mnie w dziedzinie stylów. Rozczulająca uprzejmość!

Choć wiadomości p. C. są w jego mniemaniu tak doskonale, czuję się w obowiązku, jako trener, na ich ciemne strony rzucić trochę światła.

Zacznijmy od dysku: każdy obiera sobie styl odpowiedni do swych warunków fizycznych. Oto przykład: niemieccy specjaliści od rzutów zauważyli, że kiedy chciano styl fiński w rzucie dyskiem zastosować u niemieckich miotaczy, doświadczenie wykazało, że chociaż mogą oni naśladować z powodzeniem linię prowadzenia dysku do wyrzutu, jednak z powodu niedostatecznego wyćwiczenia odpowiednich mięśni, brak im zdolności tego świetnego wykończenia samego wyrzutu, właściwego fińskim zawodnikom.

Któremu z tych dwóch stylów fińskiemu czy amerykańskiemu dać pierwszeństwo, trudno powiedzieć, faktem jest, że przy stosowaniu tak jednego jak i drugiego, osiągnano wyniki bliskie rekordowi światowego, faktem jest też, że w 1928 r. niemiecki miotacz Hoffmeister, stosując mieszany styl wynaleziony przez Niemców, osiągnął światowy rekord 48,77,5 m. Więc nie jest słuszne uważać tylko amerykański styl, jedyny odpowiedni dla każdego miotacza.

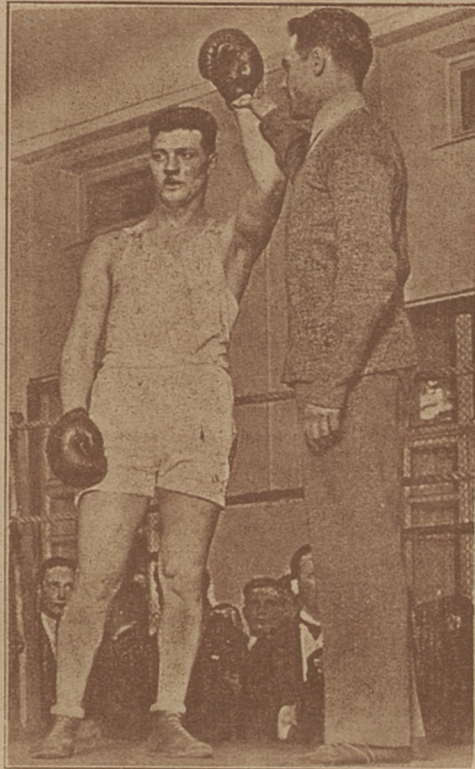
Dalej — pchnięcie kuli: tutaj nie będę się dłużej zatrzymywał, pozostając przy mojem oświadczeniu w Stadjonie Nr. 6, popierając je tylko kilkoma ilustracjami, które wyraźnie wykażą, że Finowie jedynie naśladują niewolniczo amerykański styl w kuli.



Słynny teoretyk fiński, Lauri Pihka, uwiadczenia nam w swej książce na ważniejsze momenty wyrzutu kuli w wykonaniu znanych przed wojną miotaczy — Krügera i Beatty'ego.

Co do oszczepu, p. C. chwali styl fiński, w czem mu przyznaję rację, lecz znów nie możemy stylu tego uważać za jedyny, ponieważ w 1928 r. Szwed Lundquist osiągnął wynik 71.03 m. (rekord światowy) stylem nie fińskim a szwedzkim.

A. Klumberg



Por. Laskowski ogłasza zwycięstwo Finna w wadze ciężkiej o mistrzostwo Warszawy

## BOKSERSKIE MISTRZOSTWA STOLICY

Bokserskie Mistrzostwa Warszawy rozegrane zostały w sobotę i niedzielę w sali ośrodka w. f. w Warszawie. W sobotę odbyły się rozgrywki wstępne, następnie w niedzielę rano półfinały, a finały rozegrano w niedzielę wieczorem. Oto wyniki rozgrywek półfinałowych:

Waga musza: w półfinałach Górkiewicz (Makabi) bije Gosa (Varsovia), a Kaźmierski (Varsovia) bije Rochmana (Makabi).

Waga kogucia: w półfinale Staniszewski (YMCA) bije Oblamskiego (Varsovia), a Wolski II (Varsovia) wchodzi do finału walkoverem.

Waga piórkowa: do finału weszli Wolski I (Varsovia) bijąc Orlicza (YMCA), oraz Oliwier (YMCA) bijąc Działowskiego (Varsovia).

Waga lekka: do finału weszli Głowacki (Skra) bijąc Szypiczyna (Varsovia) oraz Krawczyk (Vars.) bijąc Nowotczyńskiego.

Waga półśrednia: w półfinale Reutt (YMCA) pokonał Nowinę (Skra) i stanął do finału z Wysockim (Makabi), który zwyciężył Pernaka (Vars.) i Obarę (YMCA).

Waga średnia: do finału wszedł Kubicki (Skra), który pokonał Ochucińskiego (Vars.) oraz Garbarz (Makabi), po zwycięstwie nad znanym lekkoatletą Malanowskim, Kornbrot (Mak), który pokonał Armina (Varsovia) nie stawiając się Kubickiemu.

W wadze półciężkiej do finału weszli Cendrowski (Vars.) i Mizerski (YMCA), a w wadze ciężkiej Urban (AZS) i Fin (Makabi), bez meczów eliminacyjnych.

Finały, na które przybyła spora grupa widzów, nie udały się, gdyż Varsovia, której 5 zawodników weszło do ostatecznych rozgrywek, wycofała się na skutek zatargu z komisją sędziowską.

Odbyły się zatem tylko trzy walki, resztę tytułów mistrzowskich przyznano walkoverami.

Największą niespodzianką było zwycięstwo Wysockiego (Makabi) nad czołowym pięściarzem stołecznym Reuttem po czwartej dodatkowej rundzie. Tytuł mistrza wagi półśredniej zdobył Wysocki zupełnie zasłużenie.

W wadze średniej Kubicki pokonał zdecydowanie Garbarza, zaś Fin niełatwo zdobył tytuł mistrza wagi ciężkiej, bijąc Urbana. Sędzią w ringu był por. Laskowski.

Pozostałe tytuły mistrzów stolicy przypadły w udziale: waga musza — Górkiewicz, waga kogucia — Staniszewski, waga piórkowa — Oliwier, waga lekka — Głowacki, waga półciężka — Mizerski.

Zatarg Varsovi z sędziami jest bardzo przykrym zgrzytem. Chodziło tutaj o walkę Oliwier—Działowski, gdzie temu ostatniemu przyznano porażkę, rzekomo niesłuszną.

Z poszczególnych pięściarzy wyróżnił się przedewszystkiem dobry technik Głowacki, który ma jednak zbyt słabe uderzenie. Niespodziankę sprawił, jak zaznaczyliśmy wyżej Wysocki. Wybijają się również Kubicki i Kaźmierski. Finn specjalnie się nie polepszył.

## POZNAŃ—ŚLĄSK 9:7

Mecz bokserski Poznań—Śląsk rozegrany w niedzielę w Poznaniu przyniósł zwycięstwo drużynie poznańskiej 9:7. Walki stały na bardzo wysokim, jak na nasze stosunki, poziomie.

Sędziowanie naogół dobre, jedynie skrzywdzono Wochnika (Śląsk) i Majchrzyckiego (Poznań), którym należałoby przyznać zwycięstwo.

Wyniki spotkań: waga musza — Moczko I (G. Ś.) — Stępiak (Poznań) wygrał walki nierozstrzygnięty; kogucia: Głon (P.) bije na punkty Pawlicę (P. Śl.) — piórkowa: Górny (G. Śl.) zwycięża w wysokim stosunku punktowym Karaśkiewicza (P.) — lekka: Wochnik (G. Śl.) wychodzi na remis z Aniołą (P.) — półśrednia: Arski (P.) zwycięża zasłużenie na punkty Kowolika (C. Śl.) — średnia: walkę Wieczorek (G. Śl.) — Majchrzycki (P.) sędziowie ogłaszają przy protestach publiczności za nierozstrzygniętą; półciężka: Wiśniewski (P.) zwycięża przez techniczny nokaut w trzeciej rundzie Przybyłę (G. Ś.); w ciężkiej Kupka (Górny Śląsk) uzyskał tak decydującą przewagę nad Nowickim (P.), iż sędzia przerwał w drugiej rundzie mecz przyznając zwycięstwo Kupce. Sędziował w ringu kpt. Baran.



## NARCIARSKIE NOWINY

W zawodach narciarskich w Krasnem (wojew. Wileńskie), organizowanych przez 19 dyw. piech. i 3 brygadę KOP wyniki były następujące: bieg 12 klm. — szer. Chlasta (KOP) 50:12, bieg 7 klm. z przeszkodami — kapr. Piechocki (KOP) 38:55, bieg patrolowy 23 klm. — 1) 10 baon KOP nota 32.700, 2) 77 pp. 31.942, bieg patroli telefonicznych 1 km. — 1) 85 pp. 9:55, 2) 28 baon KOP 10:50

Harcerskie mistrzostwa narciarskie rozegrane były na szczycie Magórki przy udziale 66 zawodników z wielu ośrodków kraju. Wyniki były następujące: mistrzostwo Śląska zdobył Siekierzyński (senjorzy) i Micherdziński (juniorzy). Bieg drużynowy wygrało Bielsko przed Krakowem i Cieszyrzem, a wśród juniorów Bielsko przed Białą. W biegu 12 klm zwyciężył Huciński 48:29 przed Kowalskim 52:12 i Gorzeńskim 54:47, a dla juniorów 8 klm wygrał Micherdziński 36:03 przed Frasztyngą 42:37. W jeździe sztucznej zwyciężył Huciński 32 pkt przed Micherdzińskim 30 pkt, Sulkowskim i Pieschem po 28 pkt.

W Zwardoniu odbyły się zawody narciarskie, przyczem zwyciężyła Polankowa przed Dubieńską, wbiegu 18 km — Skupień, w skokach — Cukier (23.5 mtr.) w biegu juniorów — Pydych, a w kombinacji A. Szostak z notą 19.031.

Szkolne zawody narciarskie w Zakopanem dały nast. wyniki: bieg 9 km — P. Becker 40:42, bieg 4 km — A. Beker 18:47, bieg 3 km — Idzikowski 10:35, skoki — Wojciech Gąsiennica 26 mtr, kombinacja — W. Gąsiennica z notą 18.86 przed Zajacem i Hajecem.

W Nowym Targu bieg 12 klm wygrał Berych 5:18 przed Stopką, a bieg 9 klm — Toper 33:53. Konkurs skoków wygrał Myszkowski (35 mtr) przed Kozdroniem. W kombinacji zwyciężył Gąsiennica Wojciech 17.737 przed S. Motyką 17.156, a dla juniorów — Topór 17.000.

W Katowicach bieg narciarski 12 klm wygrał Stolpe 59:18 przed Klimkiewiczem i Kroherem, w biegu juniorów zwyciężył Zeppelmen (8 km — 55:29), a w biegu pań Sawicka (8 km — 42:12).

W Zakopanem odbyły się na Antałówce kolejowe zawody narciarskie, przyczem mistrzem sekcjorów w kombinacji (bieg 10 klm. i skoki) został C. Rajski, juniorów w kombinacji (bieg 4 klm. i skoki). Jawróż, a dla młodzieży — Krok.

Mistrzostwa narciarskie Ok. VI odbyły się 1 i 2 b. m. we Lwowie. W przeddzień zawodów wszyscy stawili się do badania lekarskiego w Ośrodku w. t. Nie jedno mocne serce przyspieszyło tempo na myśl właściciela, że może okazać się słabe. Sympatyczny i uprzejmy por. dr. Kawalek wszystkich obdarzył dyplomem „zdolny” w postaci małej karteczki „badany”; i nie dziw, że każdy był zdrowszy, — przecież to byli sami wojskowi i członkowie P. W. Do biegu patrolowego stanęło 8 patroli. Walka była bardzo zacięta ale długo to nie trwało, gdyż wystarczyło półtorej godziny by patrol 40 p.p. 16 ciec kilometrów przebył i zajął pierwsze miejsce. Różnicą kilku sekund został pokonany patrol

52 p. p. i usadowił się na miejscu drugim. Na trzecim miejscu znalazł się patrol 51 p. p. W drugim dniu zawodów odbył się bieg 12 kilometrowy dla wojskowych i członków P. W. do tego biegu startowało 80 zawodników. Bez apelacji wszystkich pokonał kpt. Żucki przebiegając trasę w 51 minucie i 17 sekundach. Z różnicą dwóch minut usadowił się na pierwszym miejscu w grupie członków P. W. Wronka. Następny punkt dnia „bieg z przeszkodami” był drugim tryumfem Kpt. Żuckiego, który różnicą więcej niż minuta zostawił za sobą najlepszego narciarza ze startujących. Co trzeba podkreślić, to doskonałą organizacją i wybór tras do biegów. Wszyscy uczestnicy wynieśli jak najlepsze wrażenie z tych zawodów i zawody te jako propagandowe w zupełności udały się znakomicie.

Dokładne wyniki narciarskich mistrzostw DOK VI (Lwów) są następujące: bieg patrolowy 16 klm. — 1) 40 pp. 1:43:00, 2) 52 pp. 1:44:32, 3) 51 pp. 1:54:30, 4) 49 pp. 2:03:30. Poza konkursem 19 pp. na pierw-

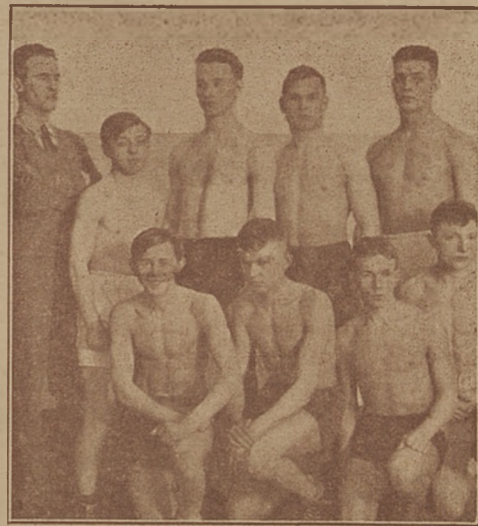


Krzak na trasie biegu 18 klm. o mistrzostwo Zw. zku Strzeleckiego.

szem miejscu. Bieg 12 km — kpt. Łucki 51:18, 2) por. Stanulewicz 55:02, 3) por. Kowalski 55:57, 4) kpr. Ryncarz 56:19. w biegu dla członków org. p. w. zwyciężył Wronka 52:26 przed Wieleżyńskim 53:31 i Schenkerem 55:14. Bieg 4 km. z przeszkodami — 1) kpt. Łucki 18:14, 2) Wronka 18:57, 3) sierż. Fliś 19:09, 4) Janeczko 21:22.



Z narciarskich mistrzostw DOK Lwów. Na lewo patrol 19 pp w środku Kapt. Żucki (zwycięzca w biegu 4 klm. i 12 klm.), na lewo — zawodnicy przebiegają punkt kontrolny



Mistrzowie stolicy w boksie. U góry: Górkiewicz, Kubicki, Mizerski i Finn, a u dołu: Staniszewski, Oliwier, Głowacki i Wysocki. Obok sędzia — por. Laskowski

W Wilnie w narciarskim biegu sztafetowym 3 X 10 km. zwyciężył zespół AZS-u (Stankiewicz, Mikulski, Nieciecki) w 1:45:40

Zawody narciarskie w Jordanowie dały nast. wyniki: bieg 8 klm — Mirek 35:05 przed Kerimem 35:10. Skoki — Żeglenoła 15:321 (skoki 16 i 17 m) przed Sławińskim. Kombinacja — 1) Sławiński 14.459 2) Mirek 14.398, Kowalec 13.720.

W narciarskim biegu szkolnym w Warszawie przy udziale 50 zawodników z 9 gimnazjów zwyciężył Korsak-Zalewski 59:26 przed Milejem 1:03:34, Wyszyńskim 1:03:50, Koprowskim 1:04:35. Drużynowo wygrało gimn. O. O. Marjanów przed gimn. im. Reja, gimn. Rejtana i Szkołą Ziemi Mazowieckiej.

W meczu hokejowym w Wilnie team A pokonał team B 3:1.

W zawodach łyżwiarskich w Wilnie w jeździe figurowej zwyciężył Botbot 97 pkt przed Aucrutinem 83 p. i Baszyńskim 79 p. W biegach na 500 i 1500 m zwyciężył Andrzejewski 64.2 i 3:35, a na 3 km — Wróblewski 5.07.

W Płocku odbył się mecz hokejowy pomiędzy gimnazjum im. Kopernika z Łodzi, a K. S. Jagiellonką z wynikiem 4:0 dla gości. U gospodarzy dobry bramkarz Dziegielewski. Goście dobrzy technicznie, przewyższali pod każdym względem gospodarzy.



## POLSCY NARCIARZE W CZECHOSŁOWACJI

Po wielkich zawodach międzynarodowych z Zakopanem, elita narciarzy środowej Europy zmierzyła swe siły ponownie na dwóch wielkich imprezach, odbytych po południowej stronie Tatr przy Szczyrbskim Jeziorze i w Westerowie. Konkurencja była bardzo silna, gdyż startowali wybrańcy z Czech, Niemiec, Polski i Węgier, a przy Szczyrbie obecni byli również Rumuni i Jugosłowianie, którzy jednak nie odegrali poważniejszej roli. W polskiej drużynie brakowało wielu pierwszorzędnych zawodników, jak Karol Szostak, Krzeptowski II, Motyka Zdzisław, Sieczka etc., którzy startowali gdzieindziej, lub z powodu zajęć nie mogli opuścić Zakopanego. Ze sław Czechosłowacji brakowało Wendego, Nowaka Władimira i Nemeckiego Otokara.

Pierwsze zawody o mistrzostwo Czechosłowacji skończyły się, trzeba przyznać, dotkliwą porażką Polaków. Dwie drugie nagrody zdobyli tylko K. Schiele w klasie starszych i Bronka Polankowa w biegu pań. Broniek Czech zajął dopiero czwarte miejsce w konkurencji złożonej, gdyż skok z upadkiem przekreślił wszystkie nadzieje na tytuł mistrza. W biegu na 18 km. porażka jego była niezbyt dotkliwa, gdyż osiągnął czas (pomimo niefortunnie smarowanych nart) zaledwie o 1—2 minuty gorszy od swych konkurentów do tytułu mistrza: Ettricha, Aschauera, Müllera i Schustera. Najlepszego skoczka norwega Ruuda pokonał o całe 8 minut, zatem widoki Bronka na mistrzostwo były jednak pomyślne. Trasa biegu — jak się okazało — wynosiła 22 kil. i była morderczo wyczerpująca. W głównej mierze przyczyniły się do tego warunki śnieżne nadzwyczaj ciężkie, z powodu zupełnej odwilży po znacznych opadach — pozatem ślad prowadził przeważnie w zawiłym terenie lesistym, a podchodzeń było ponad zwykłą miarę. Mało kto utrafił dobrze smarowanie nart, gdyż gatunek śniegu zmieniał się bardzo często. Raz zawadzało niemilosierne (dolina Młynicy), to znowu się ślizgało pod górę (Furkotna). Z Polaków na 61 startujących, w ogólnej klasyfikacji, Broniek Czech zajął 7 miejsce, Władysław Czech 9-te, Gąsienica 15-e. Szostak Antoni 17-e, a Schiele 26-e. Osiemnastu zawodników odstąpiło od biegu, czyli niemal 1/3. Zwyciężył 33-letni Donth, który również w biegu na 50 kil. był pierwszym, przed Ettrichem i Fisera. W tym biegu z Polaków startował Władysław Czech, który jednak na 30 km. odstąpił z powodu bolesnego naderwania ścięgna.

Skoki odbyły się na nowej skoczni, imienia Jarolimka. Skocznia wykazuje jeszcze wiele wad i jest typem skoczni wiszącej, o niskim progu. Pomimo tego „wynosi” bardzo wysoko i lądowanie jest trudne, gdyż stok zeskoku jest niezbyt stromy. Nasi skakali na niej po raz pierwszy w życiu, pozatem gęsta mgła utrudniała wielce orientację, tak że chwilami próg był niewidoczny.

Ruud, znający skocznię „na pamięć” skakał wspaniale. Nadrobił stracone punkty w biegu i zdobył tytuł mistrza Czechosłowacji. Przyszło mu to tem łatwiej, że Broniek Czech, Müller i Aschauer mieli skoki z upadkiem.

Antoni Szo tak miał skoki oba z upadkiem, przez co splasował się na szarym końcu.

Ruud startował, jako „czechosłowak”, co jest tembardziej dziwne, że tydzień przedtem w Zakopanem i Krynicy bronił barw związku norweskiego. Niepotrzebnie również sędziowie mierzący odległości, bez żenady dodawali mu metrów a ujmowali Bronkowi i Niemcom. Ruud jest największą klasą w skokach i napewno nie potrzebował tej pomocy. W konkursie skoków, jako osobnej konkurencji Ruud zajął oczywiście również pierwsze miejsce, przed świetnym stylowo Glaserem (H.D.W.) i mistrzem Niemiec Müllerem. Ten ostatni skacze z rozmachem i odważnie, lecz sprawia wrażenie ciężkie, a ruchy ma nieskoordynowane. Na 4, 5, 6 miejscu splasowali się Cukier, Rozmus i Broniek Czech. Czech skakał znacznie poniżej swej formy, speszony wynikiem poprzedniej konkurencji. Poza konkursem Simonsen przepięknymi „kokami” udowodnił, że pod względem efektywności w stylu jest jednym z najlepszych w Europie. Typ tej skoczni nie odpowiadał mu również — z największą trudnością potrafił ustać na zeskoku.

W klasie II i w klasie juniorów świetnie skakali Vrana, Pech, Ciwrny, Kadawy, Orszag i Mört. Talenty są to wybitne i taki Vrana (również dobry biegacz) jest nadzieją Czechosłowacji.

Sędziami orzekającymi byli p. Hinz i Schiele, którzy bezstronnie wywiązali się ze swego zadania, czego znowu nie można powiedzieć o sędziach długościowych, którzy forsowali Ruuda.

Bieg pań 6 klm. odbył się w terenie lesistym, niełatwym. Wszyscy byli pewni zwycięstwa Bronki Polankowej. Trzy najlepsze konkurentki tego biegu (Ziętkiewiczowa, Fiedlaenderowa i Polankowa) wyszły ze startu jedna za drugą w odstępach czasu 30 sek.

Na niecały kilometr za startem Bronka doszła już obie panie i jakiś czas biegly razem. Ziętkiewiczowa przegoniona stara się jakiś czas wytrzymać mordercze tempo, wreszcie odstępuje, widząc bezowocność wysiłków, tembardziej, że niema najlepiej wysmarowanych nart. Po drodze Bronka trzykrotnie przegania swą konkurentkę, lecz czeska zyskuje na terenie w podbiegach, gdyż narty jej trzymają lepiej pod górę. Na ostatnim podejściu, przed zjazdem do mety, zyskuje Friedlaenderowa sporo na przestrzeni i w biegu przez staw stara się, ostatnim wysiłkiem, utrzymać przewagę. Bronka szpurtuje przez staw, nadrabia cośkolwiek, lecz przychodzi do mety w 70 sek. po czesce, która wobec tego ma o 40 sek. lepszy czas. Friedlaenderowa zupełnie wyczerpana, Bronka zaczerwieniona, lecz w świetnej formie. Porażkę przyjmuje z męskim spokojem, bez histerycznych tłumaczeń i wynurzeń. Wynik Friedlaenderowej (znana pływaczka i lekkoatletka) zasługuje na pełne uznanie i podziwiać należy jej zaciętość i walkę do końca.

Trzecia z kolei, dobra zresztą narciarka i znakomita taterniczka, Klara Hensch ma już czas o całe 10 min. gorszy od poprzedniczki. Dowodzi to, jakim morderczym tempem biegly jej zwyciężczyni. Startowało 10 pań.

Organizacja zawodów przy Szczyrbskim była staranna, lecz wielce „po domowemu”. Zawody o mistrzostwo kraju wypadają u nas okazale. Przyjęcie Polaków bardzo gościnne.

Mistrzostwo H. D. W. (związku Niemców czeskich) odbyte w tydzień później w Westerowie (Tatrzańska Polanka, obok Smokowca) były pięknym rewanżem narciarstwa polskiego i to głównie dzięki Bronkowi Czechowi, który odpocząwszy, znajdował się znowu w znakomitej formie. Sukces jego był niebywały: najlepszy czas w swoim etapie w sztafecie, pierwsze miejsce w biegu zjazdowym w terenie, pierwsze miejsce w biegu 18 kilometrowym i drugie miejsce w konkursie skoków. Tytuł mistrza H. D. W. zdobył z wielką przewagą dwóch punktów przed tegorocznym mistrzem Niemiec Müllerem i słynnym Purkertem, wielokrotnym mistrzem Czechosłowacji, H. D. W. Szwajcarji i Europy (Cortina d'Ampezzo). Wyczytnem tym Broniek Czech wykazał ponownie, że jest najlepszym i najwszechstronniejszym narciarzem w środkowej Europie. Konkurencja była równie silna jak tydzień temu. Czesi pozostawili tylko najlepszych, H. D. W. wzmocniona jeszcze nowymi siłami. Polska drużyna bez zmiany, gdyż nie udało się ściągnąć Karola Szostaka i Krzeptowskiego II.

Zawody rozpoczęły się biegiem 50 kil. Z Polaków startowali: Gąsienica i Czech Władysław. Choć nogi nie miał jeszcze zupełnie wyleczonej i takie dystanse biega się u nas bardzo rzadko, zajął dobre 7-me miejsce za Ettrichem, Donthem, Müllerem, Wahlem, Fisera, Scheustrem i Kulką. Najlepszy czas Ettricha 3 g. 49 m. 05 sek. (i Dontha 3 g. 49 m. 56 sek.) jest zakrojony na miarę skandynawską, a czas Wł. Czecha 4 g. 13 m. 26 sek., na nasze stosunki jest wprost znakomity. Gąsienica miał czas 4 g.



Uczestnicy zawodów narciarskich w Iwonicy.



29 m. 41 sek. również bardzo dobry. Zawodnik ten startuje w tym roku po raz pierwszy po 3-letniej przerwie i z biegu na bieg wykazuje coraz to lepszą formę. Swego czasu był jednym z najlepszych polskich biegaczy i jest nadzieją, że takim będzie na przyszły sezon. Startowało 17 zawodników. Nemecky złamał znowu nartę i biegu nie ukończył. Do biegu sztafetowego startowało 5 drużyn, po 7 kilometrów.

Polacy zajęli dopiero 3 miejsce, gdyż Szostak źle nasmarowawszy narty stracił bardzo wiele (całe 7 minut w stosunku do Krebsa lub Fiszery!). Broniek miał najlepszy czas na swoim etapie, bijąc Dontha o całą minutę. Bieg prowadzili Niemcy, którzy jednak musieli odstąpić, gdyż końcowy ich człowiek złamał nartę. Józef Nemecky z drużyny czeskiej złamał również nartę, lecz już niedaleko od mety, przeto potrafił jeszcze bieg ukończyć.

Teren biegu trudny i lesisty, tak że wielu zawodników odniosło mniejsze, lub większe obrażenia (Krebs wywichnął rękę i nie stawał do biegu 18 kil.).

Bieg zjazdowy w terenie odbył się na trasie 3 i pół klm. Wyniki tego biegu były brane pod uwagę przy obliczeniach o tytuł mistrzowski. Na starcie zjawili się 50 zawodników, licząc i juniorów. Bieg był czysto zjazdowym w terenie niezbyt stromym, lecz zawiłym, krętym pośród gęstego lasu, pniaków i krzewów. Sukces Bronka był zupełny: jechał nietylko najszybciej, ale i najpiękniej. Kijków, oczywiście, składać nie było wolno. Czas uzyskany przez Bronka wykazuje, że zjeżdżał ze średnią szybkością ok. 50 kil. na godzinę, co jest wprost fenomenalnym. Czas Czecha 4:47.

Gąsienica był 17-tym w 6 m. 42 sek., Szostak 25-ym w 7 m. 12 sek. Poza konkursem stanęła Bronka Polankowa, osiągając czas 7 m. 56 sek., równy Schielemu, bijąc ok. 20 zawodników mężczyzn. Wykazała tym biegiem, że również w technice zjazdowej jest najlepszą z pań w Polsce.

W biegu 18 kil. startowało 52 zawodników na 69 zgłoszonych. Warunki dobre; nieco nowospadłego śniegu przy 5° mrozu. Teren wybrany umiejętnie, podchodzenia niezbyt strome, a zjazdy niełatwe. Ślad prowadził przeważnie w lesie, lub pośród pniaków i krzewów po różnych „dziurach”. Trzeba było i u nas wreszcie zerwać z systemem biegu, prowadzonego odkrytym zjazdem. Taki bieg wymaga tylko siły, a zjazd czyniony jest przeważnie na kijach.

Sukces Bronka był znowu zupełny, a czas osiągnięty w trudnym terenie wprost frapujący.

Zwycięzca w biegach przy Szczyrbskim, Donth, zajął dopiero 8-me miejsce. Schiele był ponownie 26-ym w ogólnej klasyfikacji.

Bieg pań zgromadził 11 zawodniczek i był niemal czysto zjazdowym na dystansie 3 kil. Friedlaenderowa była nieobecna, gdyż taki typ biegu jej nie odpowiada. Ziętkiewiczowa zjawiała się na starcie, odstąpiła jednak w ostatniej chwili, skarżąc się na obolałą nogę. Polankowa zwyciężyła znaną Ewę Kegeł, specjalistkę od biegów zjazdowych o blisko 90 sek., co jest sukcesem nielada. Kegełówna w zawodach w Smokowcu pobiła przecież w styczniu Ziętkiewiczową.

Skoki odbyły się w niedzielę na skoczni dr. Guhra, poniżej Śląskiego Schroniska. Jest to typ wielkiej skoczni, zezwalającej na skoki ponad 50 m. Położona jest ona o przeszło godzinę drogi od Westerowa na wysokości 1600 m. ponad poziom morza. Błędy tej skoczni: falisty rozbieg i za mała stromość na zeskoku. W każdym razie skoczkowie nasi na tej skoczni czuli się o wiele lepiej, niżeli w Szczyrbie. Dopisała również pogoda i warunki śnieżne.

Skakano nasamprzód do „kombinacji”. Ustanowiono, że mają się odbyć 3 skoki do tej konkurencji, co jest nigdy niepraktykowanym, jeżeli zaraz potem ma się odbyć właściwy konkurs skoków (5 skoków pod rząd na wielkiej skoczni jest rzeczą bardzo męczącą). Pozycja Bronka w biegach była tak silna (dwa razy po 20 punktów!), więc w skrytości ducha zapewne sądzono, że nuż jeden skok z upadkiem zniweczy znowu nadzieje Polaków, Broniek skakał jednak ostrożnie, lecz pięknie i pewnie. Zajął w tej konkurencji 4 miejsce za Purkertem, Müllerem i Möhwaldem, którzy starali się skakać jaknajdalej, nie mając nic do stracenia. Po tej konkurencji, nie ulegało już kwestji, że Broniek zostanie mistrzem.

Szostak miał również piękne skoki stojące, lecz straciwszy zbyt wiele w biegu zjazdowym, nie mógł się spodziewać dobrego miejsca. Znakomitym czasem w biegu 18 kil. zrehabilitował jednak całkowicie swe porażki w Szczyrbskim i w sztafecie

Purkert po okresie słabości w Zakopanem i Krynicy, powrócił do swej formy olimpijskiej i skakał wspaniale — nie gorzej od samego Ruuda, który jednak nie brał udziału w zawodach o mistrzostwo H. D. W. Widocznie wolał spocząć na laurach po sukcesie przy Szczyrbskim jeziorze.

Broniek Czech wydał z siebie też wszystko i oba jego skoki były dalekie i bardzo piękne. Möhwald, Rozmus i Cukier są to też skoczkowie pierwszorzędni, którzy w każdej konkurencji odegrać mogą poważną rolę. Rozmus zająłby lepsze miejsce, gdyby nie zbyt krótki pierwszy skok. Cukier wybija się dobrze i odważnie, lądowanie ma pewne, lecz w powietrzu leci bezwładnie i „bez wyrazu”. Świetni skoczkowie Glaser i Müller, mieli skoki z upadkiem, zajęli przeto tylko dalsze miejsca.

Sędziami orzekającymi byli Schiele, Hinz i Donsil.

Tym razem długości były mierzone sprawiedliwie, a kierownik polskiej ekspedycji p. Oppenheim dawał baczenie, by nasi nie byli pokrzywdzeni. Nie było jednak na to rady, gdy jeden z sędziów orzekających stawał noty 20 za styl Purkertowi. Z juniorów wybijał się ponownie świetny Vrana (37 i pół i 31 i pół metr.). Startowało razem z juniorami i II klasą 25 skoczków.

Na zasadzie wyników z biegu zjazdowego, 18 kilometrowego i ze skoków tytuł mistrza H. D. W. na rok 1929 uzyskał Broniek Czech.

Zwycięstwo Czecha było zatem bezapelacyjne i wynik ten jest bezspornie (obok zawodów Fis w Zakopanem) największym triumfem polskiego narciarstwa na arenie międzynarodowej.

Organizacja zawodów była sumienna i wielce staranna. Przyjęcie zawodników przez gościnnego prezesa Karpathenvereinu Dr. Guhra, więcej niż dobre. Po głodowych porcjach przy Szczyrbskim, na brak jedzenia, zawodnicy, którzy się odznaczają niebywałym apetytem, narzekać nie mogli.

Pięknym przejściem przez przełęcz pod Kopą zakończyły się te zawody, będące wielkim triumfem sportu polskiego w ogólności, a narciarstwa w szczególności.

Poruszyć należy jeszcze jedną kwestję. Poza konkurencjami dla zawodników I, II i senjorów, odbywały się równolegle zawody w biegach i skokach dla młodzieży, podzielonej na różne kategorie. Imponującym był zapał i poczucie sportowe tych najmłodszych. Wyniki były również pierwszorzędne, a nagrody we wszystkich klasach piękne i wartościowe. Widać na każdym kroku, że sfery kierownicze kładą wielki nacisk na rozwój narciarstwa zawodniczego wśród młodzieży. Przecież tylko przez częste startowanie może się młodzież wyrobić i zachęcić się do dalszej pracy. U nas niestety o „narybek” mało kto dba i nic się dla młodych nie urządza, nie dopuszczając ich jednocześnie (zresztą słusznie) do konkurencji ze starszymi. A mamy przecież w samym Zakopanem setki młodzieży znakomicie jeżdżące na nartach i garnącej się do zawodów.

Z tej to młodzieży wyrobić się mogą kadry świetnych narciarzy i takich Bronków Czechów będziemy mieli wielu. Jest wielkie pole do pracy, trzeba tylko chcieć i głębiej pojmować rozwój narciarstwa polskiego.

Polski Związek Narciarski po latach Olimpiady i zawodów Fis'a w tym kierunku powinien zwrócić wszystkie swe siły.

K. Schiele.



Z meczu hokejowego Oficerska Szkoła Artylerji—B. T. W. (2:1) w Bydgoszczy.





Teren narciarski w Lahti, gdzie odbyły się mistrzostwa Finlandji.

## ŻYCIE ORGANIZACYJNE

Warszawski Okręgowy Związek Piłki Nożnej zgodnie z uchwałami Wydziału Gier i Dyscypliny postanowił zmienić dotychczasowy system rozgrywek o mistrzostwo na bardziej dla klubów dogodny. Mistrzostwa klasy A ze względu na dużą ilość tych klubów postanowiono rozegrać w 2 grupach. Do pierwszej grupy zaliczono Skrę, Varsowię, Makabi, Ruch, Legję I b, do drugiej zaś — Gwiazdę, Marymont, Pocisk, Warszawiankę I b, Polonję i AZS. Grupy zostały ułożone drogą losowania, przyczem zastrzeżono, że ze względów kasowych Gwiazda i Makabi nie powinny się znajdować w jednej grupie. Do rozgrywek finałowych wejdą z obu grup po 2 drużyny, które rozegrają mecze systemem punktowym. Do klasy B spadną w tym roku 2 kluby, które wyłonione zostaną z rozgrywek pomiędzy 4 ostatnimi klubami w obu grupach. Ponieważ z klasy B wejdzie tylko 1 klub liczba A klasowych klubów więc, zmniejszy się do 10. Klasa B powiększona została w r. b. o Lilpopiankę (mistrz kl. C), Znicz i Redutę. Ogólnie zatem klasa ta liczyć będzie 19 klubów podzielonych na 3 grupy. Klasa C licząca 47 klubów rozgrywać będzie mistrzostwa w 5 grupach. Mistrzostwa klasy A postanowiono rozpocząć 6 kwietnia, kl. B, 13 kwietnia, wreszcie kl. C — 20 kwietnia.

Walne Zebranie Podokręgu Kaliskiego Ł. Z. O. P. N-u odbyło się w obecności wszystkich klubów oraz przedstawiciela Ł. Z. O. P. N-u p. Malinowskiego. Po przyjęciu sprawozdań i udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi wybrano nowy zarząd w osobach: prezes major Wójcik, vice prezes H. Solnik, sekretarz W. Neuman, skarbnik I. Kraciński, bez mandatu: pp. Kryze, Lewandowski i Podkuciński.

W Powszechnej Wystawie Krajowej wezmą udział następujące związki: narciarski, wioślarski, lekkoatletyczny, piłkarski, bokserski, Sokół, Zw. Strzelecki, ZZ, Pol. Kom Olimpijski, PUWF i t. d. Na całokształtem sprawy pracuje PUWF. W wystawie weźmie udział również i prasa sportowa. Program eksponatów ZZ i Pol. Kom. Olimp. obejmuje

stan obecny (ilość towarzystw i członków), rozwój historyczny i postęp od r. 1918, wystawę sztuki olimpijskiej, materiał propagandowy, dane z udziału w olimpiadach, fotografie i t. d.

Żydowska Rada W. F. prowadzi obecnie nader ożywioną działalność. W najbliższym czasie zorganizowane zostaną, w porozumieniu z PUWF, kursy instruktorskie w Warszawie, Wilnie, Lwowie i Krakowie. Wszystkie towarzystwa mogą się zgłaszać do egzekutywy ŻRWF (Kraków — Gertrudy 14). W ciągu lata zorganizowane zostaną, w porozumieniu z PUWF, obozy letnie, przyczem każdy jednomiesięczny obóz obejmować będzie 40 uczestników.

W ostatnim numerze podaliśmy listę delegatów poszczególnych klubów ligowych do zarządu Ligi PZPN bez przedstawicieli klubów lwowskich i śląskich. Obecnie dodajemy, że Czarni wydelegowali kpt. Mudrego,



Beddari (na lewo) podczas biegu na przelaj o mistrzostwo Francji. Obok Boué, a za nim — Rerolle.

i F. C. — mjr. Schneidra, Ruch — kpt. Muszkieta-Królikowskiego, brak więc jeszcze tylko delegata Pogoni lwowskiej.

Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych wydał ostatnio trzy broszurki, a mianowicie: 1) „Sport i polityka” Juljusza Deutscha w tłumaczeniu dr. Michałowicza o ideologii sportowego ruchu robotniczego 2) Polski Sport Robotniczy na międzynarodowym terenie — pióra I. Klibańskiego z okazji trzeciecia ZRSS 3) Rok Pracy sprawozdanie z działalności. Są to pierwsze broszury polskie o sporcie robotniczym i zasługują bardzo na uwagę.

Magistrat Warszawski, który projektował liczne inwestycje sportowe w roku bieżącym, zmuszony jest z nich zrezygnować, gdyż Bank Gospodarstwa Krajowego odmówił przyznania obecanych kredytów w sumie 1.700.000 złotych.

Związek Dziennikarzy Sportowych zawiadamia, że w dniu 24 b. m. odbędzie się walne zebranie w Związku, zaś w dniu 7 kwietnia w lokalu ZZ o godz. 10 zjazd delegatów okręgowych. Zw. Dziennikarzy Sportowych organizuje wycieczkę na wystawę w Barcelonie. Członkowie, pragnący otrzymać legitymację międzynarodowej prasy sportowej winni zgłaszać się do sekretarjatu (Chmielna 26 m. 7).

Walne zgromadzenie LKS Czarni wybrało zarząd następujący: prezes p. Höflinger, wiceprezesi — pp. Niezabitowski, Laskownicki i Uwiara, sekretarz p. Mirzyński, skarbnik — p. Twardowski, gospodarz — p. Fiszer. Poza tem do zarządu weszli pp. Ruckert, Pabjak i Zauberer.

## LEKKA ATLETYKA

W Berlinie 5 maja rozegrany zostanie doroczny międzynarodowy bieg dookoła Berlina na dystansie 25 klm. Na bieg ten zamierza wyjechać znany maratończyk warszawskiej Polonji — Szelestowski.

Polityczne mistrzostwa ogólnopolskie w lekkiej atletyce odbędą się 6, 7 i 8 września w Królewskiej Hucie. Eliminacyjne zawody wojewódzkie rozegrane zostaną jak następuje: 1—4 sierpnia w województwach łódzkim, tarnopolskim, poznańskim, pomorskim i nowogrodzkim. 10 i 11 sierpnia w województwach warszawskim, kieleckim, lubelskim, białostockim i lwowskim oraz w Warszawie. W dniach 17 i 18 sierpnia w województwach krakowskim, stanisławowskim, wołyńskim, poleskim, wileńskim.

Warszawska reprezentacja lekkoatletyczna rozegra mecze międzymiastowe z lekkoatletami Berlina (4 sierpnia w Warszawie), Katowic (18 sierpnia w Król. Hucie), Wilna (1 września w Wilnie) i Lwowa (29 września we Lwowie).

W Poznaniu odbył się bieg na przelaj Sparty na otwarcie sezonu lekkoatletycznego. Zwyciężył Nogaj z Warty (4 klm — 14:42) przed Rochowiczem (Warta), Miąkaśsem (Sokół), Rutkowskim (Warta), Szczerbą (Warta) i Magierą (AZS).

Z okazji kongresu C. I. E. odbędą się w Budapeszcie w dniach 10, 11 i 12 sierpnia zawody ogólnoakademickie.



## BADANIA LEKARSKIE

Badania lekarskie w czasie międzynarodowych zawodów narciarskich w Zakopanem zostały zorganizowane przez Radę Naukową Wychowania Fizycznego, której Komisja Lekarska w porozumieniu z Towarzystwem Lekarskim w Zakopanem utworzyła Komisję Lekarską Zawodów. Przewodnictwo Komisji objął Szef Departamentu Zdrowia M. S. Wojsk. i wiceprzewodniczący Rady Naukowej Wychowania Fizycznego gen. bryg. Dr. St. Rouppert, a zastępcą przewodniczącego komisji był członek Rady Naukowej Wych. Fiz. mjr. Dr. Wł. Dybowski.

Komisja Lekarska pozostawała w ścisłym kontakcie z Zarządem Międzyn. Towarzystwa Lekarskiego dla Wych. Fiz. i Sportu. Plan badań został ułożony po porozumieniu się z przewodn. Drem Knollem z Arosy, Szwajcarja, który poprzedniego roku tak doskonale zorganizował badania w St. Moritz. Zarząd Związku reprezentowany jest przez generalnego sekretarza, Dra Wallwita, Berlin, oraz polskiego członka Zarządu Dra Dybowskiego. Prócz Dra Mallwita licznie odwiedzili Zakopane lekarze czescy Dr. Jonas, Dr. Sirl, Dr. Jiri Kral, interniści i Dr. Vich, chirurg. Poza nimi przyjechało jeszcze kilku lekarzy czeskich prywatnie wraz z drużyną czeską zawodników.

Badania obejmują przed zawodami cały szereg działów, po zawodach są znacznie skrócone dla niemęczenia zawodników.

Badania składały się z antropometrii (pomiarów zawodników, ustalenie typów, fotografia głowy i t. p.), elektrokardjografii (wahanie prądów czynnościowych serca i t. p.), badania serca i oddechu, dział roentgeniczny, badania psychotechniczne, badania krwi, badanie kondycji na starcie, trasie i mecie. Podczas tego ostatniego badania pracowały komisje kondycyjne, jedna na mecie, druga lotna na trasie, które wraz z przydzielonymi sportowcami obserwują styl i formę zawodnika. Poza obserwacją i notowaniami kondycji (A — bardzo dobra, B — zmęczony, lecz niezły, C — tak zmęczony, że potrzebuje już pomocy obcej) posługiwały się komisje kondycyjne także zdjęciami wyrazu twarzy zmęczonego zawodnika.

Po zawodach odpadły zupełnie badania antropometryczne i znaczna część badań serca i oddechu.

Przeprowadzenie badań umożliwione jest przez umieszczenie bufetu dla zawodników w sali Sokoła. Ogrzani i nakarmieni zawodnicy zupełnie chętnie poddawali się badaniom w doskonałym zrozumieniu ich wartości dla ochrony ich zdrowia przed przemęczeniem. Najcięższe nawet lody, bo skandynawska obojętność dla tego rodzaju badań, zostały przełamane. Po biegu na 50 klm zgłosili się Szwedzi sami do lekarza, biorącego krople krwi, by im pobrał krew, gdyż mu to w czasie badania przed zawodami obiecali. oporni i niechętni, to Finnowie.

Wyniki badań są naturalnie osłonięte tajemnicą lekarską. Tylko w tych wypadkach, gdzie stawianie do zawodów mogłoby zawodnikowi zaszkodzić skreśla go przewodniczący Komisji z listy zawodników. Poza to informacje uzyskane dostępne są tylko dla samych badanych i dla ich opiekunów, t. zn.

lekarzy danych drużyn. Jeśli jakaś drużyna nie miała lekarza, ogólny zarys wyników podawało się trenerowi.

Badania przeprowadzone w Zakopanem stanowią postęp w stosunku do St. Moritz, gdyż są bardziej wszechstronne. Zwłaszcza zaś możliwość zestawienia i porównania wyników czysto lekarsko-naukowych ze sportowymi i ocenami kondycji w kilku miejscach trasy da znacznie lepszy niż dotąd wgląd w przebieg wysiłku i zmęczenia u zawodników.

Badanie zawodniczek przeprowadziły panie lekarki w sposób nieco skrócony w stosunku do ogólnych badań. Ogólne kierownictwo spoczywało w rękach Dr. Janiny Dybowskiej. Ogólny wynik badań był dla sprawy biegów kobiecych bardzo dobry, gdyż mimo ciężkich warunków dnia tego zawodniczki uzyskały zupełnie dobre wyniki badań.

Opiece komisji lekarskiej podlegały także wszystkie stacje odżywcze i bufety; ta trudna część zadania została również rozwiązana. Zwłaszcza Skandynawi i Szwajcarzy wprowadzali dział ten w kłopot z niespodziewanymi prośbami n.p. o owsiankę na połowie 50 klm. W ogólnym zestawieniu trzeba zauważyć, że zawodnicy z kontynentu i nasi jedzą podczas biegów za dużo i zbyt nieostrożnie w stosunku do Skandynawów, postępujących pod tym względem ściśle wedle ustalonego z góry planu.

W. D.

## WIEŚCI Z ŁODZI

Niedziela ubiegła była inauguracją sezonu sportowego w Łodzi, bowiem Ł. K. S. i Turyści zdobyli się wyjść na boisko. Ł. K. S. w Łodzi zagrał z Widzewem, przyczem w pierwszym meczu podwinęła mu się noga, bo przegrał 2:0 (1:0). O wyniku, jako mierniku sił, mówić nie można, bowiem boisk przedstawiało tafłę lodowato-błotnistą. Widzew grający na hura łatwo przychodził do głosu, Ł. K. S. zaś, jako extra klasa starał się wykazać grę techniczną, nic więc dziwnego, że padł ofiarą. U Czerwonych nic się nie zmieniło — nikt nie przybył i nikt nie ubył.

Turyści grali w Warszawie, przyczem na inaugurację wyjechali w dziesięciu, co zmusiło ich do pożyczania sobie Pawełekiewicza z

Polonji. Sezon więc w Łodzi rozpoczął się nieco przykro.

W innych sportach jest inaczej. Dominuje Ośrodek W. F. oraz okręgowy Urząd W. F. Zorganizowane mistrzostwa szermiercze D. O. K. IV przez te instytucje przyniosły im pełny sukces (sprawozdanie na inne mmiejscu).

W hokeju lodowym rozgrywki zostały zakończone. Pierwsze miejsce zajęła drużyna szkoły Zgromadzenia Kupców, bijąc 5 innych drużyn szkolnych.

Z drobnych wiadomości podać należy, że:

1) Trener Ł. K. S. Lindmajer powrócił z Wiednia i podpisał kontrakt na 1929 rok;

2) Najlepszy gracz ataku Turystów Węglowski opuścił Łódź przenosząc się do Krakowa;

3) Kolarz Unionu, Pusz, przyszła gwiazda Polski, wyjechał na treningi do Berlina;

4) Wybory zarządu Turystów nie mogły się odbyć ponieważ na walne zgromadzenie przybyło aż... 30 członków, łącznie z ustępującym zarządem;

5) Kowalski Z. z Ł. K. S. przeniósł się na stałe do Warszawianki;

6) Barkochba w Łodzi przystąpiła do budowy hali sportowej przy zbiegu ul. Magistrackiej i Południowej;

7) Wieloletni prezes W. Z. O. P. N. major Essman przeniósł się na stałe do Łodzi;

8) Magistrat m. Łodzi uchwalił 8 klubom sportowym subwencje. Łączna kwota wynosi 67.500 zł. Ł. K. S. otrzymał 5.000 zł. Turyści nic.

9) Nastąpiła fuzja dwóch żydowskich klubów Samsonu i Hakoahu. Nowy klub nosi nazwę „Hakoah”. Na czele stanął dr. Krausz.

## MATKA LINDBERGA

Przed lotem, który obdarzył nieśmiertelną sławą Lindberga, matka jego była skromną nauczycielką. Obecnie jest ona w Turcji, a przedtem uczyła się w szkołach w Angorze, gdzie otrzymała propozycję od rządu objęcia stanowiska państwowej nauczycielki chemji.

Ze względu na trudności finansowe, w jakich znajduje się matka, czynione są zarzuty Lindbergowi, że nie chce przyjąć żadnych propozycji finansowych, które mogłyby ulżyć w pracy swej rodzicielce.



Sekcja narciarska Strzelca (Zakopane).





Tradycyjny mecz piłkarski w Ashbourne (Anglja). Terenem jest... rzeczka długości około 5 km.

## MIGAWKI PIŁKARSKIE

W angielskim świecie pedagogicznym kotłuje. Minister podpisał nieopatrznie najwidoczniej podsunięty mu przez jakiegoś fanatyka cyrkularz, wzywający nauczycieli do nauczania uczeni gry w rugby za wyłączeniem piłki nożnej. Profesorowie, będący zwolennikami piłki okrągłej, postanowili, w słusznym porwie buntu, pozwalać swym pupilom grać tylko w „association” i karać surowo za używanie piłki owalnej. Bardziej rozważny trzeci odłam ignorując z jednej strony cyrkularz, a z drugiej uczucie zemsty, zachęca do praktykowania obu gier.

W Polsce, niestety, te trzy „stronnictwa” nawet skoalizowane, byłyby w mniejszości wobec „większości” pedagogów, których hasłem byłoby zabronić jedno i drugie.

Niedawno rozgrywał się w Anglii mecz piłkarski między drużynami Accrington i Knuzden. W pewnym momencie, tuż po rozpoczęciu gry, olbrzymi pies alzacki wpadł na boisko, głośno szczekając, zaczął przesładować graczy. Ukąsił najprzód znanego Jacka Claytona, potem czterech innych piłkarzy. W rezultacie mecz musiał być nie tylko przerwany, ale i odwołany.

Czy ten pies był wogóle przeciwnikiem sportu, czy też może zgodnie z cyrkularzem ministra oświaty, chciał tępić piłkę okrągłą?

Drużyną, która z wyjątkową energją walczy o to, by zająć jaknajdalej w rozgrywkach piłkarskich o „Puchar Francji” jest zespół F. C. Milhouse. Z powodu natury nie wyłącznie, niestety, sportowej, przy klubie istnieje bowiem „Klub Kibiców”, który uchwalił, iż każdy z jego członków, po każdym zwycięstwie drużyny składa do wielkiej skarbanki banknot stufrankowy. Kwota tak zebrana ma służyć na zakupienie graczom pożytecznych upominków. A że gracze obliczyli, iż jeśli dojdą do finału—otrzymają każdy po samochodzie, więc...

W sferach piłkarskich Zachodu powstał obecnie ruch przeciwko przedłużeniom gry. Utrzymują, nie bez pewnej racji, iż gdy dwa

zespoły walczyły na remis przez 90 minut, bramka, zdobyta wtedy, kiedy obie drużyny są wyczerpane fizycznie i moralnie, jest zawsze raczej dziełem przypadku niż dowodem wyższości. obrońcy tego stanowiska domagają się więc, by przy rozgrywkach o systemie pucharowym zespoły, grające na remis, w przepisany czas, uznane były za równoważnościowe i oba zakwalifikowano do następnej tury.

Tylko jak tę, w zasadzie słuszną myśl, technicznie przeprowadzić?

Uważają zwykle, że szanse zespołu piłkarskiego poważnie maleją, gdy mecz ma być na obcym terenie. I wokół zielonego stolika toczą się nieraz boje zawzięte, gdy chodzi o wyznaczenie miejsca spotkania.

Przykład drużyny „Antwerp” zdaje się zadawać kłam teorii ogólnie przyjętej. Antwerp stoi na czele tabeli w rozgrywkach o mistrzostwo Belgji, a ani jednego meczu nie zagrał jeszcze na swoim boisku. Dla tej prostej przyczyny, że takowego nie posiada.

Piękny przykład energii klubu, który nie potrzebuje korzystania ze wszystkich możliwych udogodnień, nie prosi o niczyją pomoc i o żadne subsydja, a niemniej potrafi rozwijać szeroką działalność i uzyskiwać wspaniałe rezultaty.

Klub Zamory, Espagnol, w walce o mistrzostwo Hiszpanji pokonał madrycki Real 2:1. Rzecz była przewidziana; nieprzewidzianem było tylko to, że mecz odbywał się w Valencji podczas zamachu stanu. W czasie, gdy na zapelnionych po brzegi trybunach brzmiały oklaski, odbywały się aresztowania zrewoltowanych generałów. sąd polowy ogłaszał wyroki, patrole wojskowe krążyły po mieście.

Czy może być coś silniejszego od zamiłowań sportowych? Żaden z zapalonych fanatyków piłki nie został w domu, podczas insurekcji, ani nie podążył na barykady. Pośpieszył przedewszystkiem na mecz....

## WYGODY POD BIEGUNEM

Dokąd nie dociera pierwszy krok? Aż pod sam biegun. Traperzy, polujący na północnym cyplu Kanady, dawniej, by odstawić futra na południe, musieli podróżować sankami setki kilometrów, przebywając uciążliwie śnieżną i lodową pustynią.

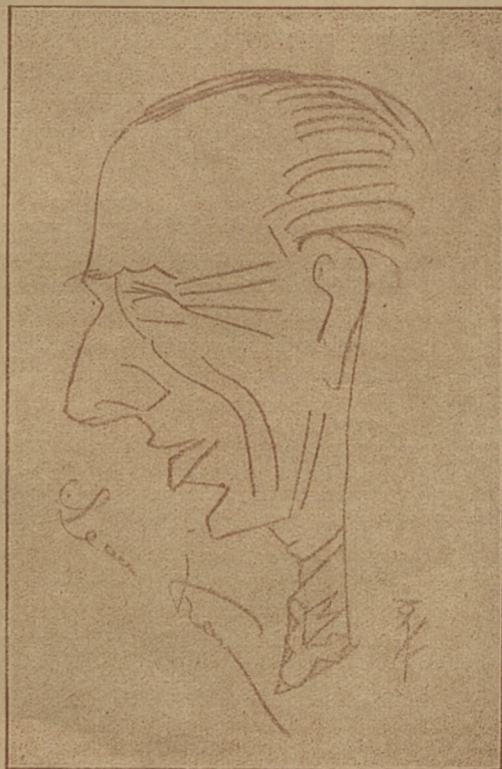
Dziś nie potrzebują się fatygować zupełnie. Po pakunek przybywa samolot, wysłany przez wielkiego przedsiębiorcę. Czasem trudno mu znaleźć odpowiednie miejsce do lądowania. Wtedy traperzy umieszczają, ponad pakunkiem, na długim drucie pierścień. Lotnik zaczepia go, po drodze hakiem i transport wędruje tak do składu. A traper, miast tracić długie dni na podróż zbyteczną, poluje dalej.

## NOWE KŁOPOTY

Słyszeliśmy o strasznych trudnościach komunikacyjnych w Londynie i Paryżu, gdzie samochód, z powodu wiecznych zatorów, posuwa się wolniej od piechura. znamy trudności, jakie przedstawia uregulowanie ruchu ulicznego u nas w Warszawie. Ale zator na drogach powietrznych? A taki właśnie dziś zaistniał. Okazuje się, że droga do Indji, via Kair-Karachi, jest przeciążona.

Nie o niebo, oczywiście chodzi. W przestworzach znalazłoby się jeszcze miejsce i dla większej ilości aeroplanów, ale porty lotnicze są tak przetadowane, że rząd angielski zawiadomił państwa inne, iż na pewien czas, musi comówić gościny ich lotnikom. Szlakiem tym bowiem, ulubionym, ze względu na wyjątkową wygodę, przez turystów brytyjskich, udają się do swych kolonij azjatyckich francuzi i holendrzy, tak że linja — jakby się to na pierwszy rzut oka wydawało dziwnym — jest najruchliwszą na całym świecie.

Stanowczo, samolot przewrócił wszystkie pojęcia o przestrzeni i wpływa, powolnie lecz pewnie, na zmianę pojęć geograficznych.



Rtm. Leon Kon — pionier sportu hippicznego.



## HOKEJ W WILNIE

W obecnym sezonie, który ma się już faktycznie ku końcowi, musimy ze smutkiem skonstatować fakt dla hokeja wileńskiego bardzo przykry, a zarazem wołający lepszej doli. Nie wiem gdzie leży przyczyna i kogo w tem winić, że hokej nasz w tym sezonie nie zrobił wcale postępu. Nie możemy przecież ograniczyć się do jednej drużyny A. Z. S., która stoi na poziomie, można powiedzieć średniej klasy hokeja polskiego, nie możemy ograniczyć się kilku graczami, którym los się uśmiechnął i trafili do reprezentacyjnej drużyny Polski i wyjechali na turniej zagranicę. Owszem A. Z. S. zrobił postęp, ale cóż z tego, przyjechał z Krynicy i Zakopanego po całym szeregu meczów, do swego miasta i niema formalnie z kim grać, nie może wprost trenować, bo jest faktycznie jedną tylko drużyną grającą. Może ktoś się zdziwi jak usłyszy, że w Wilnie jest jedna tylko drużyna, a tak jedna, bo trudno nazwać tych graczy drużyną, którzy przychodzą na sam tylko mecz bez żadnego treningu i przygotowania, często nawet z godzinnym opóźnieniem. Owszem jest drużyna Pogoni, Ogniska i Ż. A. K. S. Ale to nie są te drużyny, które stałyby na tym poziomie, z którymi A. Z. S. mógłby grać. Najlepszym dowodem tego będzie ostatni mecz A. Z. S. — Ognisko 16:0. Była to gra faktycznie na jedną tylko bramkę. Więc jaki tu może być postęp, jaki rozwój, bez konkurenta, któryby czychał na każdym kroku by zabrać mu mistrzostwo okręgu, i wyjechać na mistrzostwo Polski. W Wilnie są aż trzy boiska hokejowe, zima jest według statystyki najdłuższą w Polsce całość; cóż kiedy na tych boiskach nie widać nikogo, a zima ucieka. Inne ośrodki trenują, walczą, no i mają wyniki.

W przeszłym roku zrobiono parę meczy: międzymiastowych, międzyszkolnych i t. d. W tym sezonie było, zdaje się, co 4—5 meczy i to z wynikiem dwucyfrowym. Może w tej sprawie miałby coś do powiedzenia Polski Związek Hokejowy, jak również i ośrodek W. F. Nie można tak się zapalać w narciarstwie, a zapominać o innych gałęziach sportu zimowego. Może na przyszły rok dałoby się naprawić brak, zachęcić inne kluby do intensywniejszej pracy, może udałoby się sprowadzić jakieś drużyny, urządzić turniej i t. d.

J. N.

## POWODZENIE MLEKA

Coraz więcej lekkoatleci wszystkich krajów uciekają się do diety mlecznej i jajek. Piłkarze, biegacze, bokserzy i wszyscy ci, których zajęcie wymaga wysiłku fizycznego, przekonują się do mleka i czują się po niem dobrze.

Atleta może się zadawać mlekiem jako pożywieniem i napojem. Niektórzy eksperci twierdzą, że używanie mleka przedłuża o 5 lat zdolności atletyczne człowieka.

## ORGANIZACJA BIEGÓW NA PRZEŁAJ

Imprezami, zbierającymi na starcie największą ilość uczestników, są niezawodnie biegi na przełaj. Cross-country odbywają się zazwyczaj o takiej porze roku, kiedy adepci większości sportów letnich muszą się ograniczać do podtrzymywania kondycji fizycznej przez uprawianie ćwiczeń gimnastycznych. Udział w biegu na przełaj, nawet jeśli nie marzą i nie myślą o zajęciu miejsca czołowego, jest dla nich wszystkich ponętną sposobnością do przeprowadzenia seansu ostrego treningu, o skutkach ogromnie dodatnich. Dlatego biegi na przełaj, łączące w jednym wspólnym upodobaniu do świeżego powietrza, do zdrowego wysiłku biegacza i kolarza, pływaką i pięściarza widzą takie ilości zgłoszeń, jakimi pochwalić się nie może żaden sport inny. Zagranicą nierzadkie są wypadki udziału kilku tysięcy biegaczy, a projektowany przez P. Z. L. A. w dniu 3 maja „Bieg Narodowy” bardzo możliwe, że też zmusi do przypinania uczestnikom numerków czteroznaczných, co daj Boże.

Powstaje tu problemat dość zawily: organizacji takiego biegu. Danie startu tłumowi, zdenerwowanemu i stłoczonemu, notowanie na mecie kolejności przybycia, to są zadania nienajprostsze.

Jeśli chodzi o start, biegacze muszą być rozstawieni na linii możliwie szerokiej, tak by stworzyło się możliwie mało szeregów, by ugrupowanie wgląd było możliwie płytkie.

Dalej, przed startującymi musi być przynajmniej 300—400 metrowa przestrzeń równa i otwarta, tak by zdążyli się rozciągnąć dostatecznie zanim trasa się zwęż.

Ponieważ przy zbyt gęstym skupieniu biegaczy nieuniknionem prawie w pierwszych metrach byłby inaczey nastąpienie licznych wypadków zawadzania o siebie nóg, upadków, popchnięć, nieraz nawet urażeń — wskazanem jest, by uczestnicy wyruszyli w nogę i w pewnym określonym bieglu początkowo rytmie. Pomocnem tu jest nadawanie tempa przez bęben, skandujący takt

kroków przed chwilą dania startu i kontynuujący to podczas przebywania pierwszych kilkudziesięciu metrów.

Jeśli chodzi o urządzenie mety, powstają znowu trudne do rozwiązania problemy. Pierwszych kilkunastu „wylapać” nie trudno; przybędą prawie zawsze rozdzielni kilkunastometrowi przestrzeniami; ale zato począwszy od drugiej setki, będą zjawiali się po kilkunastu naraz. By ich sklasyfikować, można użyć dwóch sposobów. Albo urządzić coś w rodzaju lejaka: tor zwężający się stopniowo tak, że w końcu szerokość jego dopuszcza tylko jednego człowieka, czy też sporządzić „boxy” zajmowane kolejno, idąc od prawej strony, albo znowu stworzyć większą ilość kategorii, posiadających każda swoją odrębną klasyfikację. Klasyfikację ogólną ogranicza się wtedy do pierwszych 30—40 przebywających później skierowuje się do specjalnego „boxu” ich grupy, gdzie zapisuje się już kolejność przybywających.

P. Z. L. A. chce w „Biegu Narodowym” ujrzyć możliwie wszystkich, uprawiających w Polsce cross-country. Życzeniem jego jest, by ten bieg stał się równocześnie mistrzostwem dla poszczególnych grup. Jasne jest, że wtedy przyjętą być powinna koncepcja druga. P. Z. L. A. wynotuje pierwsze dziesiątki — ekstraklasę; Związki Okręgowe, Sokół, Strzelec, Harcerze, Y. M. C. A., Związek Stowarzyszeń Robotniczych, Związek Młodzieży Wiejskiej urządziłyby każdy swoją metę, tuż za metą ogólną, i wymotowałyby kolejność swych zawodników, przybywających na dalszych miejscach.

Oczywiście, w praktyce wszystko wygląda nieco inaczey, niż w teorii, i trudności są w rzeczywistości zawsze większe, niż się pierwotnie przypuszcza. Dlatego nad problematem organizacyjnym warto się zastanowić zawczasu. Pobudzić do wymiany zdań nad tem tematem — oto właściwy cel tego artykułu.

W. Junosza.



Grupa uczestniczek i sędziów na kobiecych szermierczych mistrzostwach stolicy.





Kurs narciarski DOK Kraków pod kierunkiem kpt. Zakrzewskiego.

## MAMUSIE I SPORT

Mamusi nie zawsze sport kochają. Syn co niedziela, zamiast iść z resztą rodziny na spacer, czy z wizytami, ucieka na cały dzień, bo ma jakiś tam mecz. Śniadanie osobno, w innych godzinach, musi być lekkostrawne, obiad czy kolację trzeba podgrzewać. Mamusi nieraz się buntują, lecz w większości wypadków muszą w końcu ulec. Bo też sport jest potęgą niezwalczoną. Weźmy choć ten charakterystyczny przykład. Pewna mamusia starała się opowiadać. Ojciec ją wspomagał. Lecz syn, doskonały dyplomata, zaprowadził tatusia na mecz. Od tego czasu trzeba dwa śniadania osobno, bo tatuś musi widzieć zawody od samego początku i za nic w świecie by żadnego meczu nie opuścił. Cóż zostało nieszczęsnej kobiecie, jak nie towarzyszyć im? Dziś cała rodzina jada razem. Mamusia początkowo się nudziła, lecz z chwilą, gdy syn poczynił duże postępy, że dość często strzela bramki, uważa, że futbol jest bardzo interesujący.

## TYLKO NA GWIZDKI

Jedno z biur statystycznych w Stanach Zjednoczonych obliczyło, że w kraju tym wychodzi rocznie 4 miliony tonn węgla dla funkcjonowania gwizdków fabrycznych, syren okrętowych, parowozowych. A może znajdzie się drugie biuro, które obliczy zużytą energię widzów, gwizdzących na meczach, a także i gwizdki sędziów.

## TUNNEY ZNÓW CZYNNY

Gene Tunney, jak wiadomo, nie znosi, by o nim pisano i umieszczano jego fotografie w pismach. Chce, by świat sportowy o nim zapomniał i by mu nie zakłócano spokoju. Mimo swej łagodności, nieraz był zmuszony przeciwstawiać się bardzo energicznie. Czytaliśmy w swoim czasie, że w Rzymie rozbił aparat kinematograficzny, nie chcąc, by ten czy inny „tygodnik filmowy” uwiecznił wielkiego boksera, zwiedzającego ruiny Colosseum. Teraz przychodzi wieść, że Tunney odbył krótki i nieprzewidywany mecz z pewnym fotografem w Cannes; nie mogąc się odeń inaczej odczepić, król pięściarzy potężnym swingiem posłał biedaka na ziemię, podobno na więcej niż regulaminowe 10 sekund. Hotelarze Riwieri są pono zachwyceni, iż historyczny fakt powrotu Tunneya do czyn-

nego sportu miał miejsce nad brzegami Śródziemnego morza. Pytanie nawet, czy nie oni nadesłali, dla reklamy, owego nieszczęsnego fotografa, by wyprowadził z równowagi atletę, tak reklamy unikającego!

## Z CAŁEGO ŚWIATA

W Holmenkollen na zakończenie wielkich zawodów narciarskich odbył się konkurs skoków, w którym zwyciężył mistrz olimpijski Grotstumsbraten z notą 296.63 (skoki 43 i 45 m) przed Rudstandenem 295.80 (38 i 42), Holmenem 290.40 i Stenenem. Mistrz Polski, Vinjarengen miał pierwszy skok 50 mtr, lecz w drugim skoku upadł. Bieg 18 klm wygrał Rudstanden w 1:20:15 przed Grotstumsbratenem 1:20:45 i Brodahlem. W kombinacji zwyciężył mistrz olimpijski Grotstumsbraten.

W Nicei zmarł ojciec Zuzanny Lenglen, któremu „boska” tenisistka zawdzięcza bardzo wiele swej kariery sportowej, gdyż jako dziewczynka przez kilka lat trenowała pod kierunkiem ojca.

Olimpijski mistrz w skoku narciarskim, Alf Andersen, wygrał w Reimitz konkurs skoków z notą 18.999 i najdłuższym skokiem 59 mtr. Na drugim miejscu Kratzer 17.610, na trzecim Stritschek, a na czwartym — Purkert.

Podczas zawodów lekkoatletycznych w hali bieg pań 800 mtr wygrała Dolinger bijąc mistrzynię olimpijską Radke o jedną sekundę. Czas Dolinger 2:28.1.



Mistrz Szwecji w łyżwiarstwie — Andersson.

## ZMARZNIĘCI GRACZE

Mróż dał się tak samo we znaki piłkarzom naszych bliższych i dalszych sąsiadów, którzy nie mogąc przewidzieć historycznych skoków temperatury, jak zwykle naznaczyli sobie spotkania o tej porze.

A więc w Liège miał się odbyć mecz Francja—Belgia, gdy tymczasem silny mróz zmusił Radę Związku Belgijskiego do telefonicznego odwołania meczu.

Nieco inaczej przedstawiało się dramatyczne spotkanie Niemcy północne—Niemcy połudn. wsch., których temperatura nie zdołała przestraszyć.

Oto w Hamburgu odbył się wspomniany mecz przy  $-30^{\circ}$  wobec 2 tys. widzów. Musiał jednak być przerwany 20 minut przed końcem, gdyż większość graczy odmroziła sobie ręce i uszy.

Trzeba więc ich było przenieść do szpitala wraz z kilku widzami, którzy ulegli podobnemu losowi.

Rekord światowy na motorówce poprawił słynny angiłk Segraeve, osiągając szybkość 125,9 klm na godzinę.

Grassin wygrał w Paryżu bieg kolarski 100 klm za motorami w czasie 1:25:50, bijąc Jaegera i Linarta.

Szwed Wide wygrał w Elisabeth City (USA) bieg na 1,5 mili ang. (2414 mtr) w czasie 6:46.6. Conger miał na 1000 m. — 2:13:4, a Purje na 3 mile — 15:03.

W meczu bokserskim o spuściznę po Tunneyu, Maloney pokonał Heeneya na punkty. Ostateczne walki o tytuł mistrza świata rozegrane zostaną teraz pomiędzy Sharkeyem, Maloneyem, Paolino i Schmelingiem.

Do półfinałów o puchar Anglii wchodzi Portsmouth (który pokonał Westham 3:2) przeciwko Aston Villa (pokonała Arsenal 1:0) oraz Bolton (pokonał Blackburn 2:1) przeciwko Huddersfield (pokonał Westbromwich 2:1). Półfinały odbędą się 23 b.m.

We Włoszech minister Turati, prawa ręką Mussoliniego, wydał zakaz... całowania się piłkarzy, gratulujących koledze zdobywcia bramki.

Urugwajczyk Scarone doznał podczas treningu złamania nogi i wycofał się z czynnego życia sportowego.

Na Riwierze w finale turnieju w Monte-Carlo Cochet pokonał Morpurga 8:6, 6:4, 6:4, finał kobiety wygrała Nuthall, bijąc Bennet 7:5, 5:7, 6:4. W grze podwójnej słynny Butler-Cup przypadł parze Cochet—Brugnon.

Grafstrom (Szwecja) zdobył w Londynie tytuł mistrza świata w łyżwiarstwie jeździe figurowej, zdobywając 353.15 pkt, a na drugim miejscu Schaffer (Austria) 346.5 pkt, na trzecim Wrede (Austria) 323 pkt, na czwartym Page (Anglia). W zawodach kobiecych wygrała wiedeńska Burger przed Brunner (Wiedeń) i Shaw (Anglia). W jeździe parami zwyciężyła para wiedeńska Brunner-Wredo.



Mistrzostwa Francji w biegu na przełaj zdobył Beddari (12 km — 41:58) przed Boué (42:06), Rerollem i Marschalem. W klasyfikacji drużynowej zwyciężył zespół Racing Clubu, którego trenerem jest znany w Polsce Maurice Baquet.

W piłkarskich rozgrywkach o puchar środkowoeuropejski prowadzą teraz Włochy 6 gier — 9 pkt, st. bramek 16:12 przed Austrią 6 gier — 6 pkt, st. br. 11:9, Węgrami 5 gier — 6 pkt, st. br. 14:13, Czechosłowacją 5 gier — 5 pkt, st. br. 7:8 i Szwajcarią 4 gry — 0 pkt, st. br. 5:11.

Wielki bieg narciarski 90 klm o puchar Wazów wygrał Persson 6:38:22 przed mistrzem olimpijskim Hedlundem i zwyciężcą z Holmenkollen — Uterstromem.

Narciarskie mistrzostwo Szwajcarii wygrał Rubi.

Balangrud zwyciężył w zawodach łyżwiarzkich w Hamar, bijąc Staxruda i Larsena. Oto wyniki: 500 m — Nygren 43,9. 1500 m — Staxrud 2:21:2,5 i 10 km — Balangrud 8:37 i 18:16.

Najbliższe posiedzenie Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego odbędzie się od 8—11 kwietnia w Lozannie. Kongres Olimpijski w roku 1930 odbędzie się w Berlinie lub w Wiedniu.

Sześciodniowy kolarski bieg parami wygrała we Wrocławiu para Rieger-Richli przed parą Ehmer-Kröschel.

Ze statystyk angielskiego związku piłki nożnej dowiadujemy się, że Anglja posiada obecnie milion piłkarzy amatorskich i 5 tysięcy zawodowców. W samym Londynie istnieje 2500 klubów amatorskich z 52 tysiącami członków, zaś klubów zawodowych 12 z 300 piłkarzami. W całej Anglji zarejestrowano 30 tysięcy klubów amatorskich, a 500 klubów profesjonalnych.

W Wiedniu odbyły się 10 b. m. nast. mecze piłkarskie: Rapid — Sportklub 3:1, Vienna — Wacker 3:2, Admira — Austria 3:0.

W Budapeszcie 10 b. m. grali: Ferencvarosi — WAC (Wiedeń) 3:1, Ujpesti — Budas 33 7:1, III kerulet — Vasas 2:0, Bockay — Kispesti 3:1, Nemzeti—Bastya 3:2.

W Pradze 10 b. m. Hungaria grała ze Spartą na remis 1:1. Slavia pokonała Bratisławę 4:0, a Victoria Žizkov-Teplitzer FK 3:2.

Red Star Olimpique pokonał 10 b. m. w Paryżu czeską drużynę Bohemians 1:0.

W Anglji 9 b. m. grali: Cardiff-Wednesday 3:1, Manchester-Huddersfield 1:0, Newcastle-Sunderland 4:3, Westham-Blackburn 3:3.

## PIŁKA NOŻNA

Na Wielkanoc przybywa do Warszawy węgierski Vasas na dwa mecze z Legią i Polonią.

Drużyna piłkarska Legji krakowskiej otrzymała od „Arbeiter Turn und Sport Band” zaproszenie na odbycie w czerwcu tournée po Niemczech. Projektowane jest rozegranie 5 meczów w Lipsku, Dreźnie i Berlinie.

Zarząd Ligi PZPN wprowadza na mecze ligowe programy, które zawierać będą skła-



Keller (Polonia) chwytą piłkę na meczu z Turystami

dy drużyn z numerami graczy, tabelkę ligową, objaśnienia i omówienie pozycji danego klubu. Gracze będą nosili na kostiumach numery, dla lepszej orientacji.

W Poznaniu w meczu piłkarskim Warta pokonała wysoko swoją rywalkę lokalną drużynę Pogoni 6:1 (3:0). Pokażnym łupem bramkowym podzielili się Przybysz (3), Flieger, Radojewski i Kniola. Jedyny punkt dla Pogoni zdobył Zachoiał.

W Krakowie odbył się w niedzielę pierwszy w sezonie mecz piłkarski, przy czym Cracovia pokonała robotniczą Legię 2:0 (0:0). Bramki zdobyli Kubiński i Kałuża. Cracovia wystąpiła w swym pełnym składzie, jedynie bez Gintla i Sperlinga.

W Łodzi na otwarcie sezonu piłkarskiego ŁKS został pokonany przez Widzew 0:2 (0:1). Bramki zdobyli Strzelczyk i Uptas. Drużyna robotnicza grała bardzo dobrze. Sędzia p. Izrael.

Mecze piłkarskie na Śląsku dały następujące wyniki: AKS—Sportfreunde (Opole) 7:3 (3:1), 06 Mysłowice—Orzeł 3:0, Kolejowy KS—IFC 9:4, Powstaniec—Zgoda 4:1.

W Warszawie odbyło się w niedzielę już kilka meczów piłkarskich. Polonia rozegrała z Turystami (Łódź) mecz towarzyski z wynikiem 2:2 (0:0). W pierwszej połowie przeważali goście, a po przerwie — miejscowi. Bramki zdobyli: dla Turystów Ałaszewski II i Hermans, a dla Polonii Tymowski i Olasek. Najlepsi u Turystów Karasiak i Hermans, a w Polonii Seichter. Następnie Warszawianka rozprawiła się łatwo ze Skrą (5:0), która przed tygodniem miała remis z Polonią. Warszawianka kombinowała doskonale, przy czym bramki zdobyli Luxenburg i Jung (po dwie) oraz Ha-

selbusch. W przedmeczach Warszawianka I zwyciężyła Skrę II aż 10:1, a Legja Ib pokonała Samson 7:0.

Prezesem Lwowskiej Pogoni wybrany został p. Dzieduszycki, viceprezesem — inż. Kuchar, a Kierownikiem Sekcji piłki nożnej — p. Szyba.

## NASI W FINLANDJI

W Lahti rozegrane zostały narciarskie mistrzostwa Finlandji przy udziale Niemców, Szwedów, Norwegów, Polaków (Br. Czech i K. Szostak) oraz Finnów.

Polscy narciarze odnieśli duży sukces, gdyż zajęli dość czołowe miejsca przy najsilniejszej konkurencji międzynarodowej.

W biegu 30 klm. zwyciężył M. Lapalainen 2:05:52 przed Paananenem 2:07:11 i Masselim 2:08:02 (wszyscy Finlandja). Na siódmym miejscu Utterstrom (Szwecja) 2:09:00, a na jedenastym mistrz olimpijski Hedlund 2:09:53.

W biegu 17 klm., przy silnej konkurencji skandynawskiej, Br. Czech zajął dziewiąte miejsce z czasem 1:10:48, zaś Szostak był jedenasty z czasem 1:12:52. Zwyciężył tryumfator z Holmenkollen, Norweg Rudstandstene w czasie 1:04:09 przed Wahlem 1:17:52. Na piątym miejscu Jarvinen 1:10:02, a zatem niewiele lepiej od Br. Czecha.

Następnie rozegrano konkurs skoków do kombinacji (bieg 17 klm i skoki).

Ostateczny wynik kombinacji i mistrz Finlandji: 1) Rudstandstene (Norwegja) nota 441.50, 2) Wahl (Niemcy) 425.80, 3) Anderssen (Norwegja) 416.05. Br. Czech na siódmym miejscu — 401.15, a Szostak na dziesiątym 376.40.



Haselbusch (Warszawianka) przy piłce na meczu ze Skrą



## SPORTY ZIMOWE W IWONICZU

Powiatowy Komitet W. F. w Krośnie zorganizował zawody narciarskie jako pierwsze z cyklu zawodów, które chce urządzać na przyszłość w większych rozmiarach w Iwoniczu Zdroju. Obfity przez cały czas śnieg, przepiękna okolica górską, możność urządzenia stosunkowo małym kosztem skoczni o poważnych rozmiarach ułatwiają, proszą prawie o urządzenie w Iwoniczu sezonu zimowego, kursów narciarskich na większą skalę. Wiadomym jest, że właściciele Iwonicza noszą się z zamiarem urządzenia w Iwoniczu sezonu zimowego w przyszłym roku. Wymienione wyżej zamierzenia Powiatowego Komitetu W. F. w Krośnie w znacznej mierze ułatwiłyby rozwinięcie sezonu zimowego, gdyby z drugiej strony Zarząd Zdroju przyszedł Komitetowi na rękę przez przydzielenie bezpłatnych kwater dla uczestników kursów narciarskich, ofiarowania w rejonie Zdroju terenu i drzewa na skocznię i t. p. ułatwień drobniejszych. Wyniki dotychczasowej pracy Powiatowego Komitetu W. F. w Krośnie, który w przeciągu roku 1928 wybudował 3 1/2 morgowy stadion w Krośnie i zaopatrył go w przybory, dają rękojmię, że przez urządzenie w latach przyszłych większych zawodów i kursów narciarskich imię Iwonicza przez zawodników i uczestników kursów narciarskich rozniesie po Polsce i rzetelnie przyczyni się przez to do propagandy sezonu zimowego w Iwoniczu.



Specjalny zeszyt „SPORTU”  
poświęcony

„NARCIARSKIM  
MISTRZOSTWOM  
EUROPY”

do nabycia w Administracji

Cena 1 zł. Konto P. K. O. 6013

DLA KOMITETÓW  
W. F. i P. W.  
i SZKÓŁ

WYPOŻYCZAMY  
NIEDROGO

## FILMY SPORTOWE


LEKKA ATLETYKA  
SPORT W WOJSKU  
WIOŚLARSTWO  
ŻEGLARSTWO  
NARCIARSTWO

ZAWODY O MISTRZOSTWO  
EUROPY W ZAKOPANEM

ADMINISTRACJA  
„STADJONU”

WARSZAWA,  
SENATORSKA 29

**CENTRALNA KOMISJA DOSTAW  
ZWIĄZKU HARCERSTWA  
POLSKIEGO**




Wszelkie artykuły do sportów zimowych  
**SANKI, NARTY, ŁYŻWY itp.**

Cenniki na żądanie. Wysyłka na prowincję za zaliczeniem.  
Warszawa, ul. Traugutta 2. Tel. 145-54.

Znakomitym napojem dla sportowca po treningu  
jest

UZNANA W CAŁEJ POLSCE ZA NAJLEPSZĄ  
**HERBATA z „KOPERNIKIEM”**



ŻĄDAĆ WSZĘDZIE MIESZANEK nr nr: 190 100 i 23

SKŁAD GŁÓWNY WARSZAWA BRACKA 23 FIJA MONIUSZKI 3  
WARSZ. TOW. HANDLU HERBATĄ A. DŁUGOŁĘCKI W WRZESNIEWSKI  
SP. AKC.

**POT  
NÓG, RAK, PACH  
PO 1 UŻYCIU USUWA  
EKSİKANS  
ST. GÓRSKIEGO**

**NAGRODY  
SPORTOWE  
WYROBY SREBRNE  
MAGAZYN FABRYCZNY  
WARSZAWA, SENATORSKA 25  
BRACIA HEMPEL**

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE  
ZNANE ZE SKUTECZNOŚCI

**NISZCZY  
BRODAWKI  
SKORY  
STWARDNIENIA  
ODCISKI**

**ARAGO  
ST. GÓRSKIEGO  
WARSZAWA**



### REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

Warszawa, Galerja Luksemburga (ul. Senatorska 29).  
Telefon 70-56. Konto P. K. O. 7498.

### PRENUMERATA WYNOŚI:

Rocznie . . . . . Zł. 24.—  
Kwartalnie . . . . . Zł. 6.—  
Miesięcznie . . . . . Zł. 2.—

Prenumerata zagraniczna 50% drożej.

### CENNIK OGŁOSZEŃ:

|                |           |
|----------------|-----------|
| 1/1 . . . . .  | Zł. 400.— |
| 1/2 . . . . .  | Zł. 210.— |
| 1/4 . . . . .  | Zł. 110.— |
| 1/8 . . . . .  | Zł. 60.—  |
| 1/16 . . . . . | Zł. 35.—  |

Ogłoszenia w tekście i zagraniczne 50% drożej.  
Rękopisów nie zwracamy.

Redaktor i Wydawca: Mieczysław Majcher.

Zastępca Redaktora: Aleksander Szenajch.

Redaktor przyjmuje od 11 — 13, Sekretariat czynny od godz. 9 — 13.

Drukarnia Techniczna, Sp. Akc., Warszawa, ul. Czackiego 3/5.